Nr. 221 Kraków, Środa 3 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką poczt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z dwukrotną	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W innych państwach	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przesyła się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 61. Administracyi Nr 241. Dla rozmów międzymiastowych 1572.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 677.404.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Pienna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopram i A. Salomonowej, ul. Szewska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu J. Buczyńska. — W Tarnowie H. Rosnach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W 125 rocznicę.

Kraków, 3 maja.

Pięć pokoleń Polski z dumą i czcią, z uzasadnioną chlubą i wiarą w przyszłość obchodziło w biegu czasu pamiątkę tego wielkiego dnia, w którym naród polski obudziwszy się z letargu, poczuł w sobie moc i siłę do życia i zdobył się na największy w swojej historyi wysiłek woli, rozumu i poświęcenia, jakim było wiekopomne dzieło Konstytucyi 3 Maja.

Przemoc obcych potęg nie pozwoliła Polsce zrealizować wielkiego programu odrodzenia narodowego i oprzeć na nim przyszłej budowy politycznej polskiego państwa. Zbyt zmurszałemi były fundamenty dawnego gmachu Rzeczypospolitej na wolnościach szlacheckich opartego, na swawoli jednostek i kast, na potędze możnowładców, zbyt wielka zachłanność sąsiadów czyhających na łatwą zdobycz, aby świadoma celu wola narodu zdobyć się mogła na równy woli wysiłek militarny ku obronie praw przyrodzonych. Polska wymazana została z politycznej karty Europy w chwili, w której wykazała najwyższą siłę moralną i dojrzałość polityczną, w której zdumiała Europę ogromem swej żywotności. Przestała istnieć, jako organizm prawno-polityczny, ale nie przestała ani na chwilę wierzyć w swoje odrodzenie.

Wielkie dzieło Konstytucyi stało się jednak nie tylko drogowskazem przyszłości, ale siłą moralną, która przez wiek przeszło podtrzymywała wiarę w spełnienie się najwyższych naszych ideałów narodowych. Konstytucya majowa, to wielki testament polityczny, przekazany przez ustępujące z widowni pokolenie najszlachetniejszych synów Polski następnym generacyom. Na chlubę naszą podnieść musimy, że w nieprzerwanym łańcuchu wysiłków narodowych, zaznaczających nieprzedawnione prawa Polski do niepodległego bytu, nie straciliśmy ani na chwilę z oczu tego wielkiego ideału, który przyświecał zarówno bojownikom naszym, walczącym na polach bitew za sprawę narodową, jak i tym, którzy w ponurym okresie niewoli sprawowali rząd dusz w Polsce.

Czem bylibyśmy bez Konstytucyi 3 Maja i bez Wielkiego Sejmu? Narodem warchołów, który upadł własną inercyą i słabością, nie mając warunków samoistnego życia w zmienionych warunkach politycznych Europy. Konstytucya Majowa wystawiła Polsce świadectwo dojrzałości politycznej, stała się testamentem, którego wskazania z czcią przekazywały sobie kolejno pokolenia.

I przyszła wreszcie wielka chwila dziejowa, w której rozdarty na części naród może po raz pierwszy od czasu rozbiorów swobodnie i w zjednoczeniu obchodzić wiekopomną rocznicę. Huragan wojny, jakiej dotąd nie zna historya, zmiótł słupy graniczne. Gdy przed rokiem jeszcze stolica Polski, Warszawa, marzyć nie mogła o obchodzie majowego Święta, w tym roku po raz pierwszy w murach tej katedry, w której ostatni król polski przed 125 laty zaprzysięgał Konstytucyę, zabrzmi uroczyste »Te Deum«, witające dzień Zmartwychwstania.

A echo dzwonów, które obwieszczą stolicy i całej Polsce tę niezapomnianą chwilę, odezwie się radosnem echem we wszystkich jej dzielnicach. Poniesie braciom wieść weselną i nadzieję krzepiącą, że nadchodzi wielka chwila, o której nam śpiewali poeci, którą przepowiadały natchnione duchy wieszczów, krzepiąc nadzieją upadające w zwątpieniu serca i dusze kilku pokoleń polskich.

Na tę chwilę przygotowywała nas Konstytucya Majowa, ucząc i przypominając, którędy ma iść droga odrodzenia i wolności. Zbliżyliśmy się do rozwiązania największego w dziejach problemu, który nam otwiera drogi przyszłości.

I jakby w zrozumieniu tych wskazań, które przez wiek z górą wsiąkały w dusze pięciu pokoleń, wielka dziejowa chwila zastaje nas zjednoczonych i przygotowanych do podjęcia największych zadań i najcięższych obowiązków. Podjęciem wielkiego czynu militarnego, jakim było stworzenie Legionów, spełniliśmy jedną połowę obowiązku, z którego synowie i bracia nasi, walczący w polu 21 miesięcy, najchlubniej się wywiązali. Druga połowa, to dokonany w oczach naszych w dniach ostatnich wielki akt zjednoczenia stronnictw narodowych, i jednolite przez nie sformułowanie tych jasnych wskazań, za któremi dziś kroczy myśl polska i najgorętsza tęsknota duszy polskiej. Zreorganizowany w przedstawicielstwo wszystkich stronnictw polskich Naczelny Komitet Narodowy, staje dziś wobec idących dni wielkich przemian politycznych jako czynnik, reprezentujący wolę i czyn narodu, który w biegu stuletniej niewoli, po przeżyciu szeregu katastrof i martyrologii, może z chlubą powiedzieć, że zrozumiał znaczenie i siłę moralną zgody i jedności.

To też w chwili, gdy Nemezis dziejowa, mszcząc się za rozbiór Polski rozniecenie nad Europą pożaru jednej z największych wojen, wskazuje nam świty odrodzenia i przyszłości, jako ekspiacyę za ogrom nieszczęścia i morze krwi na ziemi polskiej w tej wojnie wylanej, z czcią najwyższą i wdzięcznością wypada nam wspomnieć wielką rocznicę dnia zbudzenia się ducha narodowego.

Bo oto z letargu stuletniej niewoli państwowej polityczna myśl polska wstaje do nowego życia, aby z doświadczeń przeszłości budować wielki gmach odrodzenia.

Z pamiątką dnia 3 Maja w szeregu lat ubiegłych złączono moralny obowiązek składania podatku narodowego na cele oświatowe, a w szczególności na Towarzystwo Szkoły Ludowej. W tym roku z powodu odbywającej się w tygodniu bieżącym zbiórki na cele austr. Tow. Czerwonego Krzyża — składanie podatku narodowego na cele oświatowe Zarząd główny T. S. L. uchwalił przełożyć na dzień 14 bm. W dniu tym sprzedawane będą tradycyjne nalepki na okna oraz odbędzie się kwesta na cele T. S. L., potrzebującego w obecnym czasie z powodu zmniejszonych wpływów — wydatnego poparcia ze strony ogółu polskiego.

Przypominanie obowiązku popierania celów T. S. L. jest chyba wobec wyrobionego u naszego ogółu przeświadczenia o ważności celów i zadań tej umiłowanej instytucyi naszej, niewątpliwie zbytecznem.

MARYA KONOPNICKA.

Ave, Patria!

Wiersz ten pojawił się bezimiennie pod tym tytułem w „Nowej Reformie" w setną rocznicę konstytucyi Trzeciego Maja. Dzisiaj uchylić możemy bezimienność tego natchnionego utworu.
Prz. red.

Ojczyzno moja, bądź błogosławiona,
I błogosławion owoc twego ducha!
Oto w błękity wyciągam ramiona,
Gdzie Bóg mnie słucha.
Majowe słońce promieni się w niebie —
O Polsko moja, błogosławię ciebie.

Nie iżeś kłosem pole me okryła,
Skowronki moje żywiła za morzem,
Nie iżeś, ziemio, chleby mi rodziła,
Szumiała zbożem.
Ale iż duch twój rośnie mi w tym chlebie —
Ojczyzno moja, błogosławię ciebie!

Nie iżeś orły chowała mi białe,
Gniazda mojego prastare obrońce;
Lecz że te orły za wolność i chwałę
Latały w słońce.
I nie zniżyły lotu, i w błękity
Ostatni powiał, jak sztandar przebity —

Nie iżeś miecze dała mi i zbroje,
I jasnym hełmem nakryłaś mi głowę
I między ludy wiodłaś hufce moje
Błyskawicowe.
Lecz żem miecz dźwignął w Wolności potrzebie,
Ojczyzno moja, błogosławię ciebie.

Nie za to, ziemio, iżem rosnąc w siły
Rozparł ramiona pomiędzy dwa morza,
Lecz że nad moje wzejść musi mogiły
Zmartwychwstań zorza.
Za to, żeś posiew narodów wolności
Siała na polach z praojców mych kości.

Bo nie nastanie chwila jutrzenkowa,
Ni dnia przed słońcem otworzy się brama,
Aż plon swój wyda rola ta grobowa,
Ta Chalcedama.
A oto ludy, co dziś ducha kuszą,
Na hasło z mogił moich czekać muszą.

Nie przeto, Polsko, ciebie błogosławię,
Żeś zamki moje dźwignęła i grody,
Gdzie, jak ciągnące za słońcem żórawie,
Obce szły rody:
Lecz żeś przybysze tuliła do ziemi,
Braćmi ich czyniąc i syny twojemi.

Nie iżeś mocne berłem miała króle,
Lecz duchem proste i sercem naczelne,
Co gromadziły w swą pieczę, jak w ule,
Drużyny pszczelne
Prostaczków, które miód swej pracy niosą
Pod troistego znoju ciężką rosą.

Nie iżeś wzniosła z modrzewiu me dwory
I osrebrzyła je w jaśminów kwiaty,
Lecz że o miedzę legły twe ugory
I czarne chaty,
I jednej lipy nakryłaś mnie szumem
Z ludem oraczów i z siermiężnym tłumem —

Za to, żeś w takie wodziła mnie boje,
W których przed szable, miesięczne szły kosy;
Za te w lnach siwych bohatery twoje,
Za twój huf bosy,
Za twe rycerstwo o polnej buławie
Zbóż, trzykroć Polsko ciebie błogosławię!

Nie iżeś lutnię ostruniła swoją
W blask nieśmiertelny i w promienie chwały,
Iż pieśni twoje w pośród ludów stoją
Jak posąg biały.
Lecz że pieśniarzom mówią u nas: »bracie«
W zapadłem siole i w piastowej chacie —

Za to, żeś ślepe lirniki wodziła
Wskroś po kurhanach, po zetlałych polach,
Że nam ze słowa duch rosnął i siła,
We łzach i w bolach,
Że pieśń wolności dzieci nam kolebie
Do snów o tobie — błogosławię ciebie!

Nie za to, ziemio, że pod armat paszczą,
Gdzie tylko widne orły i pogonie,
Gdzie Polak walczy, tam narody klaszczą
W spętane dłonie,
Lecz że do ludów pijem dziejów czaszą:
Za naszą wolność i — za wolność waszą!

Oto nam pola przyodziewa trawa,
Oto się liście po lasach rozgają...
Za twoje hasła i za twoje prawa,
Za trzeci Maja —
Za serc miliony równych wobec ciebie,
Błogosławionaś na ziemi i w niebie!

Z pamiątek o dniu 3 Maja 1791 r.

Po uchwaleniu przez Sejm czteroletni prawa o miastach, wysłało miasto Kraków delegacyę, złożoną z trzech wybitnych przedstawicieli Rady, jako swoich przedstawicieli na Sejmie i rzeczników spraw b. stolicy Polski.

W archiwum m. Krakowa znajduje się ciekawy ślad tej misyi, związany z pamiątką dnia 3 Maja, którego to święta delegaci m. Krakowa świadkami byli i uczestnikami.

Nazajutrz po uroczystem ogłoszeniu Konstytucyi w Warszawie wysłali delegaci ci, którymi byli: szlachetny Kaspary, „szlachetny" Laskiewicz kupiec i „zacnie sławetny" Wołowski, z Warszawy list do magistratu m. Krakowa, w którym spisali swe wrażenia z przebiegu wielkiego dnia historycznego.

List ten brzmi:

Z Warszawy, dnia 4-tego maja 1791.

Szlachetny magistracie!

List WW. Panów Dobrodziejów odebraliśmy, a lubo radzibyśmy jaknajspieszniej dopilnować zleconych nam interesów, atoli trzeba koniecznie ten tydzień pauzować, bo ani można przy tak ważnych materyach, jakie się teraz w stanach traktują i jakiemi wszyscy panowie są zatrudnieni, z prywatnemi miasta Krakowa porywać się interesami, wszelako bądźcie WW. Panowie Dobrodzieje zapewnieni, iż największą będzie naszą usilnością starać się o to, aby ta nasza podróż nie była próżną. Wcześnie jednak WW. Panów Dobrodz. ostrzegamy, że dzień wczorajszy, w którym Król ze Stanami nową zaprzysiągł uroczyście Konstytucyą, tak w Izbie sejmowej jako i w kościele i po której przysiędze wszystkie dawne prawa kardynalne i pakta konwenta były ze stolika przy tronie będącym, na ziemię zrzucone, — ztąd ani można teraz popisywać się z dawnemi przywilejami miasta Krakowa i tylko do okoliczności stosować się nam należy teraźniejszych. W tym momencie powracamy z zamku, gdzieśmy wraz z innymi od miast delegowanymi byli z podziękowaniem Najjaśn. Panu, za wczorajszą tak szczęśliwie dokończoną konstytucyę, w której wolność i prawa miastom są tak przez Najjaśniejszego Pana jako i Stany sejmujące zaprzysiężone. Gdym królow. Imci dziękował i miasto Kraków polecił jego opiece, publicznie oświadczył, abym się nie turbował, że król Imć dobrze pamięta o mieście Krakowie. Na przyszłą pocztę obszerniej niektóre szczegóły opiszemy, bośmy się długo w zamku zabawili, a poczta odchodzi. Przeto kończymy, iż z powinnem uszanowaniem zostawać pragniemy

Szlachetnego Magistratu WW. panów dobrodziejów najniższemi sługami.

Jan Kaspary. Ignacy Laskiewicz.

Drugim niemniej ciekawym dokumentem zachowanym w archiwum m. Krakowa jest list prezydenta i Rady m. Krakowa do JW. Kołłątaja podkanclerzego koronnego.

List ten brzmi:

Jaśnie Wielmożny Panie i Najosobliwszy Protektorze!

Miasto Kraków z wielką radością powzięło wiadomość, że Najjaśniejszy Pan w nagrodę szacownych prac, trudów i fatyg JWgo Pana ministeryalne Podkanclerstwa ofiarował Mu dostojeństwo, co niotylko powszechną w nas gdy wznieciło radość, ale i z obowiązku silniejszej dla miasta tego upadającego protekcyi, przesyłając z głęboką uniżonością powinszowanie, pospieszamy JWmu Panu oświadczyć, iż o najczerstwiejsze i długoletnie zdrowie i szczęśliwe JW. Pana powodzenie Boga prosić nie omieszkamy. — Ci, którzy zawsze być z głęboką uniżonością pragniem,

Jaśnie Wielmożnego Pana i Najosobliwszego Protektora najniżsi słudzy
Prezydent i Rada miasta Krakowa.

Na zakończenie podajemy odpis dziennikarskiej relacyi, jaką o dniu 3 Maja 1791 r. w Warszawie zamieściła „Gazeta Warszawska" z dnia 7 maja 1791, nr 37.

Oto krótka ale wysoce charakterystyczna notatka współczesnego publicysty:

Z Warszawy, dnia 7 maja.

„Rzecz od wieków żądaną, Seym teraźniejszy Oyczyźnie swej przyniósł, a co tylu królów próżno szukało, to naywyższa Boska Opatrzność Panującemu dziś Stanisławowi Augustowi pozwoliła szczęśliwie znaleźć, a to w sam dzień Znalezienia Ś. Krzyża, i tym sposobem tyle w panowaniu tegoż *Monarchy* gorzkich po sobie nych Krzyżów, hoynie osłodziła; przy tem może już Król i z Narodem podnieść radosny głos słowy Dawida Króla z podziękowaniem do Boga, iż podług miary tylu i tak długich dopuszczonych na Polskę gorzkości, nadgrodzić raczył równą miarą radości: *Secundum multitudinem dolorum meorum, consolationes Tuae laetificaverunt animam meam.* Tego to wiecznej pamięci godnego dnia, między S t a n a m i S e y m u j ą c e m i, skojarzyła się rewolucya, nie na wzór owych dzisiejszych zagranicznych buntowniczych i krwawych, ale miłością Dobra pospolitego spokoynie zjednoczona i przyjęta została n o w a f o r m a c a ł e g o r z ą d u; o czym następujące opisanie sessyi sejmowej tegoż dnia odprawionej, obszerniej opowie".

Dalej następuje p. t. „Sessya seymo: CCCCXXVIII szczególowe sprawozdanie z przebiegu obrad sejmowych w dniu 3 maja 1791.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Warszawa i rocznica Trzeciego Maja

Jeżeli rocznice konstytucyi 3 maja budziły drogie wspomnienia w całej Polsce, to jednak nigdzie nie wywoływały tak silnych drgnień serca jak w Warszawie. Objaw to zupełnie naturalny. Wszak na zamku warszawskim uchwalono to »dzieło polskie«, wszak zaprzysiężono je w katedrze warszawskiej, wszak Warszawa do dziś dnia przechowuje szczątki fundamentów kościoła Opatrzności, który miał być wystawiony »ex voto wszystkich stanów, aby potomne wieki tem silniej czuć mogły, iż dzieło tak pożądane, pomimo największe trudności i przeszkody, za pomocą Najwyższego losami narodów rządcy do skutku przywodząc, nie utraciliśmy tak szczęśliwej dla ocalenia narodu pory«...

Pierwszą rocznicę uchwalenia ustawy obchodzono w Warszawie wspaniale jako »święto narodowe«. Znana jest z licznych opisów ta olbrzymia manifestacya, ten »śpiew łabędzi« konstytucyi. Można go zatem pominąć. Wspomnieć jednak może należy (co jest mało znane), że tkliwy, patryotyczny i zacny poeta Kniaźnin, równie jak Kołłątaj, potomek »exulantów« smoleńskich, napisał »Hejnał na dzień 3 maja 1792 r.«. Spory ten utwór wieścił w końcowych ustępach, że z »północy posuwa się chmura«, że idą »czarne duchy« i zapytywał:

Czyje to serce wyrodne
Na łono matki swobodne
Krwi naszej żąda i z lichą
T a r g a się pychą?

A po tym ustępie o Targowicy, poeta wzywał »jędze«, aby doniosły »swej pani« (Katarzynie)

Że bez jej starań i trudu
Szczęśliwy naród znalazł w jedności
Rzetelne dobro wolności,

że młodzież polska »żarliwie ojczyznę kocha« i »że gwałt odeprzeć czeka z ochotą«.

Po bohaterskiej obronie ks. Józefa zalały Polskę wojska moskiewskie. Targowica święciła tryumfy. O obchodzie drugiej rocznicy konstytucyi mowy być nie mogło. Dnia 3 maja 1793 r. Stanisław August podpisał uniwersał zwojujący sejmiki dla wyboru posłów na rozbiorowy sejm grodzieński. Siewers świadczy w Pamiętnikach, że król przy podpisywaniu uniwersału zalał się gorzkiemi łzami (obilnyja slezy) i dodaje: »Łzy te są najlepszym dowodem, że nie pozbył się jeszcze swoich błędnych przekonań«... Podły najemnik nie rozumiał, że te łzy to była jedyna, choć słaba obrona króla wobec trybunału potomności.

Nie święcono w Warszawie rocznicy konstytucyi i w r. 1794, choć stolica była już wolną po »świętej insurekcyi« 17 kwietnia. Ale nie pora była wówczas na uroczystości. Trzeba było gotować się do nowych ofiar krwi. 1 maja powrócił Sokolnicki od Kościuszki, przywożąc pełną »uwielbienia dla cnotliwych obywateli Warszawy« odpowiedź Naczelnika na raport Rady Związkowej Tymczasowej. »Tylko tego, co się stało w Warszawie — pisał Kościuszko — potrzeba było, aby krok rozpaczą podyktowany ożywił troskliwość narodową, niemal pewną nadzieją utrzymania onego z pomocą nieba«... 3 maja stosownie do rozkazu Kościuszki Rada Zastępcza ułożyła »wezwanie do pospolitego ruszenia Księstwa Mazowieckiego«. Wezwanie ogłoszone 4 maja, a wzorowane na odezwie województwa krakowskiego, powoływało się na słowa Kościuszki: D o b r o n i, c o ż y w o !

Nastąpił trzeci rozbiór. Warszawa przeszła pod panowanie pruskie. Obchody rocznic narodowych trzeba było odłożyć na lepsze czasy.

Te lepsze czasy nastały w r. 1807. Było to po Jenie. Napoleon wezwał Dąbrowskiego do formowania wojska polskiego. Sam zjechał w grudniu (1806) do Warszawy i sprowadził do niej Talleyranda. W styczniu 1807 ustanowił Komisyę Rządzącą pod przewodnictwem Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmu czteroletniego, którego imię na wieki związane jest z konstytucyą 3 maja. Książę Józef został dyrektorem wydziału wojny. Wskrzeszenie Polski wydawało się tylko kwestyą czasu...

Ale i w tym roku nie obchodzono w Warszawie rocznicy 3 maja. Trudno było o tem myśleć w chwili przełomowej. Na ziemiach polskich zresztą odbywały się walki, od których rezultatu dopiero zależeć miało rozstrzygnięcie naszych losów. Prawdopodobnie jednak nie bez myśli uczczenia choć pośrednio wielkiej rocznicy, naznaczono na dzień 2 maja uroczystość poświęcenia orłów narodowych dla wojska polskiego. Odbyła się ona w ogrodzie Krasińskich, w którym wzniesiono w tym celu ołtarz. Mszę odprawił biskup Albertrandi, kazanie wygłosił kanonik Woronicz, przyszły biskup krakowski i prymas Królestwa, słynny mówca i poeta. Na czele wojska stanął książę Józef. Po poświęceniu chorągwi nastąpiło wbijanie ćwieków — »pierwszy wbiła ta sama ręka co przed 16 laty piastując godnie ster prawodawstwa narodowego, podpisała szczęście milionów ludu«. (Gazeta Warsz. nr. 36). To było pierwsze przypomnienie rocznicy konstytucyi. Drugie znalazło miejsce w kazaniu Woronicza, który w dłuższym ustępie »wyłuszczył jej cel i zamiar zabieżenia dalszym nieszczęściom«. Po orłach wojskowych poświęcono orła municypalności Warszawy, który przy odgłosie muzyki niesiono w uroczystym pochodzie z ogrodu Krasińskich do ratusza; otaczały go panny stanu szlacheckiego i miejskiego, a poprzedzały go chorągwie z cechami. To było trzecie przypomnienie rocznicy, bo taki sam pochód mieszczan widziała Warszawa w r. 1791 po uchwaleniu konstytucyi. Przed ratuszem wygłoszono mowy. Wieczorem przed balem w b. pałacu Mniszchowskim dano uroczyste przedstawienie w teatrze. Po odegraniu »Perseusza i Andromedy« ukazał się na scenie biust Napoleona, przy którym odśpiewano okolicznościową kantatę w chwili, kiedy z »pod ziemi wzniósł się orzeł biały«...

Nadzieje doznały zawodu. Zamiast wskrzeszonej, rozległej Polski, stanęło drobne Księstwo Warszawskie. »Kochający« nas Aleksander położył za warunek Napoleonowi, aby ten nowy twór polityczny nie nosił nazwy Polski...

I za czasów Księstwa Warszawskiego nie obchodzono rocznicy Konstytucyi 3 maja. Prawdopodobnie rząd Księstwa obawiał się, aby w tym obchodzie nie dopatrzono demonstracyi przeciw konstytucyi Księstwu nadanej.

W kongresowem Królestwie Polskiem również takiego obchodu nie dopuszczono, lubo car Aleksander w »Zasadach Konstytucyi« (B a s e s d e l a C o n s t i t u t i o n) zgadzał się, »aby nowa konstytucya, nadać się Królestwu Polskiemu mająca, stać się mogła zupełniej narodową (p l u s c o m p l e t e m e n t n a t i o n a l e) i zbliżyć się do ustawy 3 maja 1791 w miarę, ile różnica okoliczności i czasów pozwala«. »Wskrzesiciel Polski« nie życzył sobie podobnych przypomnień — kazał zadowalać się tem »szczęściem«, którem sam nas obdarzył. Oczywiście za Mikołaja jeszcze nie mogła być mowa o obchodzie rocznicy wielkiej ustawy. Ba! za Mikołaja dzień 3 maja stał się inną »narodową uroczystością« — w dniu tym od r. 1826 obchodzono w Warszawie, a z nią w całem Królestwie rocznicę imienin Naj. Cesarzowej i Królowej Aleksandry Fedorowny (królewny pruskiej) tudzież urodzin J. C. W. w. ks. Aleksandra Mikołajewicza następcy tronu, późniejszego Aleksandra II.

A jednak odbywały się w Warszawie obchody Konstytucyi 3 maja, tylko nie publicznie, a w zamkniętych kołach młodzieży. Świadczą o tem naprzód »Pieśni ojczyste«, zebrane przez Wójcickiego i wydane w »oswobodzonej Warszawie« w r. 1830. W zbiorze tym, mieszczącym śpiewy »dawniej nucone«, znajduje się wiersz »Trzeci Maj« w czasie »obchodu rocznicy Konstytucyi 3 maja«. Utwór zaczyna się od zwrotki:

O dniu chwały,
Dniu wspaniały,
Coś uwieńczył (?) Polski zgon,
Niech do Twej pamiątki czczenia
Z dusz sarmackich zabrzmią pienia,
Wspólnym natężone dźwiękiem stron.

Wiersz ten, nadzwyczaj słaby, w dalszych zwrotkach (a było ich aż 16), za wiele zajmował się Stanisławem Augustem, zdrajcami, winowajcami. Że był śpiewany za Królestwa Polskiego dowód w tem, że spotykamy się z nim i z jego melodyą w »Śpiewach burszów polskich« wydrukowanych r. 1835 na emigracyi, a mieszczących w sobie utwory »koło r. 1820« przez młodzież śpiewane.

Prawdopodobnie niezdarność tego utworu skłoniła młodziutkiego Seweryna Goszczyńskiego do napisania dla młodzieży innej pieśni na obchód majowy, którą pomieścił »Bard oswo-

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 maja.

Urzędowo donoszą dnia 2 maja 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Podczas walk w obszarze Adamello wzięliśmy do niewoli 87 żołnierzy alpini.

W Dolomitach zaatakowali Włosi dziś rano nasze pozycye na Croda del Ancona i na Rufreddo. Oba ataki odparto.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 2 maja 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na południe od Loos w nocy na 1 bm. wtargnął niespodzianie niemiecki patrol oficerski do angielskiego okopu. Załoga padła, o ile nie zdołała się ucieczką uratować.

W obszarze Mozy walki działowe zaostrzyły się. Podczas gdy działalność piechoty na lewo od rzeki ograniczyła się do walki granatami ręcznymi wysuniętych posterunków na północny wschód od Avocourt, na południe od warowni Douaumont i w lesie Caillette odparły nasze wojska w kilkugodzinnej walce z blizka wieczorem atak francuski. Nasze pozycye utrzymaliśmy niezmiennie.

Jak dodatkowo donoszą, spowodowano w walce powietrznej dnia 30 kwietnia upadek po jednym francuskim samolocie nad warownią Chaume na zachód od miasta Verdun i nad lasem Thierville na południowy zachód stamtąd. Wczoraj zestrzelił porucznik Boelke piętnasty, nadporucznik baron Althaus na północ od warowni St. Michel piąty nieprzyjacielski samolot.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Nie zdarzyło się nic ważniejszego. Naczelne kierownictwo armii.

Ataki z powietrza na wschodnim froncie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 maja.

Biuro Wolffa ogłasza:

Dnia 1 maja zaatakował okręt powietrzny marynarki z dobrym skutkiem zakłady wojskowe w Moerund i Pernau. Okręt powietrzny wylądował nieuszkodzony. Równocześnie obrzuciła eskadra naszych hydroplanów wojskowe zakłady i stacyę lotniczą w Pappenholm bombami i powróciła nieuszkodzona. Zaobserwowano dobry skutek.

Nieprzyjacielska eskadra lotnicza została tego samego dnia wysłana przeciw naszym zakładom marynarskim w Windawie, musiała jednak, zmuszona przez obronę, nie wykonawszy swego zadania, powrócić. Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Odznaczenie bar. Dillera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 maja.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz nadał generał-majorowi bar. Dillerowi w uznaniu jego zasług położonych w charakterze gubernatora wojskowego w Lublinie około podniesienia kulturalnego i gospodarczego obszaru okupacyjnego w Polsce wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 3 maja.

Celem podjęcia rokowań, toczących się między rządem austryackim i węgierskim w sprawach gospodarczych, które przerwano na czas Wielkiego Tygodnia, przybyli tu prezydent ministrów hr Stuergkh, minister kolei Forster, minister rolnictwa Zenker, skarbu Leth i handlu dr Spitzmueller, jakoteż referenci fachowi, między tymi ministrowi handlu towarzyszy wicesekretarz ministeryalny dr Mikulecki.

O godz. 4 po poł. w ministerstwie skarbu odbyły się wspólne narady ministrów austryackich i węgierskich oraz referentów fachowych. Ze strony rządu węgierskiego biorą udział prezydent gabinetu hr Tisza oraz ministrowie skarbu, rolnictwa i handlu. Narady potrwają kilka dni.

Odpowiedź niemiecka dla Ameryki.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Berlin, 3 maja.

»Voss. Ztg.« donosi na naczelnem miejscu: Narady, jakie odbywają się w głównej wielkiej kwaterze niemieckiej w sprawie noty, która ma być odpowiedzią na ostatnią notę amerykańską, doprowadziły tak daleko, że można już było przystąpić do **wypracowania tekstu noty**. Ostateczne wygotowanie noty nastąpi w myśl postanowień, ustalonych w głównej kwaterze.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 maja.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu, sekretarz stanu Jagow oświadczył, że ze względu na doniosłość kwestyi amerykańskiej rząd byłby chętnie już dzisiaj, przy podjęciu pracy parlamentarnej, dał wyjaśnienia o stanie sprawy, **rozstrzygnięcie jednakże jeszcze nie nastąpiło**. Skoro kanclerz Rzeszy powróci z kwatery głównej, zamierza dać komisyi bliższe wyjaśnienia.

Uroczystość majowa w Berlinie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 maja.

Biuro Wolffa donosi:

Kartkami, które podawano sobie z rąk do rąk, wezwano mieszkańców południowych przedmieść na wczoraj wieczór g. 8, na uroczystość majową na Plac Poczdamski. Przybyło też kilkanaście ciekawych osób, które jednakże zawiodły się w swem oczekiwaniu. Policya bez trudności przeszkodziła gromadzeniu się publiczności w tej ruchliwej dzielnicy, spowodowanemu bezprawnem rozdawaniem kartek. Za opór wobec zarządzeń policyi przytrzymano 9 osób.

Ustawa stowarzyszeniowa w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 maja.

Do parlamentu wpłynęła wczoraj nowela do państwowej ustawy stowarzyszeniowej, zadość czyniąca długoletnim postulatom socyalno-demokratów.

Przygotowanie do kontrofenzywy francuskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Zurych, 3 maja.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, francuskie kierownictwo wojskowe zamierza poczynić **przygotowania do kontrofenzywy pod Verdun**. Wojska rosyjskie, które ustawicznie lądują w Marsylii, mają wzrosnąć do siły jednego korpusu. Nad korpusem tym obejmie dowództwo generał rosyjski.

Dymisya premiera czarnogórskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 3 maja.

(Ag. Havasa). »Petit Parisien« dowiaduje się z Bordeaux, że **czarnogórski prezydent ministrów Mjuskowić wręczył dymisyę**. Przedstawiciel czarnogórski w Rzymie Radowić powołany został do Bordeaux.

Gwałty koalicyi w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Ateny, 3 maja.

Angielski okręt wojenny **zaatakował wojenny okręt grecki**, na którego pokładzie znajdował się pewien poddany angielski, oskarżony o obrazę majestatu. Anglik ten miał być przewieziony do Kavalli. **Anglicy uwolnili aresztowanego, aresztowali natomiast towarzyszących mu żandarmów greckich.** Zajście to wywołało w Atenach ogromne wzburzenie.

Na prowincyi odbywają się masowe zgromadzenia, celem **zaprotestowania przeciw zamiarom koalicyi co do obsadzenia greckich linij kolejowych**.

Echa zamachu w poselstwie bułgarskiem w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 3 maja.

Poseł grecki wyraził prezydentowi ministrów Radosławowowi ubolewanie rządu greckiego z powodu zamachu na bułgarskie poselstwo w Atenach.

Radosławow odpowiedział, że **rząd bułgarski nigdy nie miał wątpliwości co do lojalności rządu greckiego**. Wreszcie wyraził zdziwienie, że czwórsojusz przy takich środkach jeszcze liczy na sukces.

Manifestacya przeciw wojnie w Bukareszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 3 maja.

Socyaliści urządzili wczoraj z okazyi uroczystości majowej manifestacyę uliczną przeciw wojnie.

Powstanie w Irlandyi.

O bitwie z powstańcami **w ulicach Dublina** otrzymuje »Lokal-Anzeiger« następujące szczegóły:

W poniedziałek ubiegłego tygodnia z uderzeniem godz. 12 w południe przed jednym ze sklepów dublińskich zaczęli się gromadzić powstańcy. W chwilę później przed ten sam sklep zajechał automobil z amunicyą dla Irlandczyków. Obok mężczyzn widać było w szeregach powstańców **mnóstwo kobiet**, które niosły **naboje karabinowe** i po rozpoczęciu walki rozdzielały je między walczących. Do pierwszego starcia przyszło po południu z oddziałem konnicy angielskiej, **który powstańcy powitali silnym ogniem karabinowym**, przyczem wielu żołnierzy zostało zranionych. Irlandczycy obsadzili następnie **urząd pocztowy**, gdzie wywiesili sztandar irlandzki, poczem rozpędzili urzędników. Huk strzałów zwabił przed gmach poczty olbrzymie tłumy publiczności. Irlandczycy, znajdujący się w budynku pocztowym, strzelali do każdego żołnierza angielskiego, którego tylko zdołali w tłumie zauważyć. Zraniono przy tem lub zabito wielu obywateli.

Po zniszczeniu połączeń telegraficznych i telefonicznych powstańcy pobudowali w całym gmachu pocztowym **ogromne barykady**, ustawiwszy na dachu silne patrole, które strzelały do każdego zbliżającego się żołnierza lub policyanta. Równocześnie z zajęciem gmachu pocztowego obsadzili Irlandczycy **kilkanaście innych gmachów rządowych**, jako to: budynek sądowy, uniwersytecki, dwa dworce kolejowe, dwa domy, mieszczące redakcye dzienników, itd. W oknach wszystkich zajętych budynków stali gęsto powstańcy, **strzelając bez przerwy do wojska**. Usiłowania powstańców, celem zajęcia zamku, spełzły na niczem, dzięki czujności załogi.

Następnie obsadzili powstańcy St. Stephens Green, największy plac w Dublinie, gdzie wznieśli **ogromne barykady i wykopali rowy strzeleckie**, oraz zajęli wszystkie okoliczne domy.

We wtorek rano przybyły do Dublina silniejsze **oddziały wojska angielskiego**, które natychmiast rozpoczęły **zaciętą walkę** z powstańcami, znajdującymi się **w** Sacleville Street i Same Street. Żołnierze obsadzili też gmach jednej ze szkół, **skąd ostrzeliwali** powstańców, którzy kilkakrotnie przypuszczali szturm do tego budynku, chcąc z niego wyprzeć Anglików. Następnie zdobyły wojska rządowe, przy pomocy karabinów maszynowych, jeden wielki magazyn, w którym zabarykadowali się powstańcy.

We środę wojska angielskie opanowały już Sacleville Street i Same Street, poczem rozpoczęły operacye przeciw głównej siedzibie powstańców Liberty Hall. Gmach ten, ostrzeliwany przez dwie armaty polowe, **padł wkrótce w gruzy**. Załoga irlandzka jednak w przeważnej części **zdołała się uratować**. Następnie spędziły wojska angielskie przy pomocy bomb i karabinów maszynowych powstańców, ulokowanych na St. Stephens Green i dachach okolicznych domów. Powstańcy zdołali się utrzymać tylko w dwóch fabrykach keksów, ostrzeliwanych przez dwie armaty polowe i w gmachu pocztowym, oraz w jednym dworcu kolejowym. Słychać jednak, że i z gmachu pocztowego zdołano ich w końcu wyprzeć.

Berlin, 3 maja.

»Daily News« donoszą: Gmach pocztowy w Dublinie i Liberty Hall, główna siedziba powstańców, zostały całkowicie zniszczone granatami.

Bazylea, 3 maja.

Wedle doniesień z Rotterdamu, **walki w Dublinie trwały w sobotę jeszcze w całej rozciągłości.**

Powstańcy panami czterech miast.

Düsseldorf, 3 maja.

»Generalanzeiger« donosi z Rotterdamu: Powstańcy irlandzcy mają jeszcze w swoich rękach cztery miasta: Waterford, Kilkenny, Galway i Cork. W Dublinie jeszcze w ubiegły piątek toczyły się uliczne walki między powstańcami a wojskami rządowemi.

Los Casementa.

Hanower, 3 maja.

»Han. Courrier« donosi, że rozmaici dygnitarze angielscy otrzymują listy, których autorowie grożą im śmiercią, w razie gdyby nie traktowali Casementa jako jeńca wojennego.

Gabinet Asquitha przed upadkiem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Monachium, 3 maja.

»Münch. N. Nachrichten« donosi z Hagi:

W Londynie panuje przekonanie, że **gabinet Asquitha nie przeżyje bieżącego tygodnia**. Kapitulacya Townshenda jest dla narodu angielskiego drugim Chartumem, a resztę zrobiło powstanie irlandzkie.

Straty angielskie na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 maja.

(Urzędownie). Uzbrojony jacht »Aegusa« i okręt do kładzenia min »Nasturtium« najechały na morzu Śródziemnem na miny i **zatonęły**. Oficerowie obu okrętów wyratowani. Z załogi »Aegusy« brak sześciu, zaś z »Nasturtium« siedmiu ludzi.

Wilson o wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Waszyngton, 3 maja.

(Biuro Reutera). Przy otwarciu obozu ćwiczeń dla pielęgniarek wojennych prezydent Wilson powiedział:

Oby Bóg zapobiegł, by Stany Zjednoczone kiedykolwiek zostały w wojnę wciągnięte. Gdyby jednak to miało się stać, to obudziłyby się one ze swych sennych marzeń. Wtedy każdy, ktoby powątpiewał w ducha Nowego świata, zrozumiałby, że one zawsze podnoszą głos swój w imię ludzkości.

Przyszłość austro-węgierskiego rolnictwa.

Produkcya rolnicza odegrała podczas tej wojny ogromną rolę we wszystkich państwach, zwłaszcza centralnych, gdzie na tle doświadczeń, poczynionych z tą produkcyą, wyłoniło się hasło »samostarczalności«, opartej oczywiście głównie na rolnictwie, jako podstawie wyżywienia. W związku z tem zaczęły się pojawiać w różnych czasopismach fachowych i niefachowych artykuły, krytykujące dotychczasowy stan rolnictwa w Austryi i proponujące reformy na przyszłość.

Taki artykuł zawiera nowe czasopismo »Wirtschaftszeitung der Zentralmächte". Autor jego, prof. Grossmann stwierdza, że wytwórczość rolnicza Austryi i Węgier może i powinna być podniesiona. Oczywiście natychmiast nasuwa się porównanie z Niemcami. Gdy np. w latach 1908 do 1912 Austrya produkowała przeciętnie 13'7 milionów tonn pszenicy, 13'8 mil. tonn żyta, 14'6 mil. tonn jęczmienia, na Węgrzech analogiczne rubryki wynosiły 12'0, 11'5, 12'6, to niemiecka produkcya wykazuje cyfry o wiele wyższe: 20'7, 17'8, 20'1. Jeszcze większa różnica zachodzi w produkcyi ziemniaków, która w r. 1912 w Niemczech wynosiła na 1 hektarze 150'1 kg, w Austryi 120'2 kg.

Wyjątek w Austryi stanowią Czechy, centrum przemysłu cukrowego i browarowego, z dobrze rozwiniętą średnią posiadłością, która zawsze skrzętnie przyswajała sobie wszystkie postępy techniki rolniczej. W r. 1912 Czechy miały pszenicy 22 mil. tonn, żyta 19 mil., a jęczmienia 22'8 mil., więcej tedy niż wynosiła przeciętna produkcya niemiecka. Za to inne kraje koronne pozostawały znacznie w tyle.

Ten zastój, mimo niewątpliwie korzystnych, a po części nawet nadzwyczajnych warunków gleby, pochodzi z różnych przyczyn. Jedną z nich jest zacofana technika uprawy roli. Pozostawianie pól ugorem w ostatnim lat dziesiątku nie jest wprawdzie tak rozległe jak dawniej, praktykuje się jednak jeszcze w wielu okolicach zwłaszcza na Węgrzech, gdzie trwa nadal stare gospodarstwo trzypolowe z ugorem. Wogóle ani na Węgrzech ani w Austryi nie okazują jeszcze rolnicy zainteresowania dla celowego płodozmianu. W r. 1912 w Austryi z 10'63 milionów hektarów ziemi rolnej nie mniej, niż 6'23 mil. ha. tj dwie trzecie oddano pod uprawę czterech głównych gatunków zboża. W Węgrzech odnośna ilość wynosi wprawdzie tylko 57'1 procent, do tego jednak trzeba dodać 20'9 proc. roli zajętej pod uprawę kukurudzy. Tymczasem wszyscy technicy rolnictwa są zdania, że według reguł płodozmianu nie należy zasiewać zbożem więcej, niż połowę ornego pola, jeżeli się ma osiągnąć jak największą wydatność uprawnej powierzchni. Cła zbożowe dały jednak pochop do nadmiernej a przecież na dłuższą metę niewydatnej uprawy zboża.

Wszyscy rzeczoznawcy stwierdzają dalej, że tak w Austryi jak na Węgrzech używa się za mało naturalnego i sztucznego nawozu, lub używa się go wadliwie. Co prawda cena nawozu sztucznego jest w Austro-Węgrzech wyższa niż w Niemczech. Według statystyki syndykatu potasowego np. w r. 1913 w Austryi używano potasu nawozowego na 1 km. kw. roli 114'2 kg., na Węgrzech 19'8 kg., w Niemczech 1529'3 kg. Pod tym względem Austro-Węgry pozostają w tyle także za Francyą i Włochami.

Także inne środki produkcyi rolniczej są w Austro-Węgrzech droższe niż w Niemczech. Tyczy się to nietylko saletry, superfosfatu i kainitu, ale głównie maszyn i narzędzi rolniczych. Wskutek ceł na żelazo i stal, a więc i na maszyny, cena ich jest o 20 do 25 procent wyższa niż w Niemczech, a o 40 do 50 procent wyższa niż w Rosyi i w Ameryce. Z tego też powodu praca maszynowa w rolnictwie austro-węgierskiem stoi na niższym poziomie, niż gdzieindziej. Pewien fachowiec twierdzi, że w Austryi nie używa się żniwiarek dlatego, aby zastępować niemi pracę ręczną, gdyż jest ona w Austryi tańsza od maszynowej, lecz dlatego, aby przy ewentualnym braku robotnika dać sobie radę. Żniwiarki są więc tutaj pewnego rodzaju rezerwą sił roboczych.

Znaczną rolę odgrywa w wydatności rolnictwa także kwestya celowej organizacyi przedsiębiorstw rolniczych. Zwłaszcza należałoby znacznie zmniejszyć wielkie gospodarstwa na Węgrzech, zajmujące się dotąd jeszcze tylko ekstenzywną a nie intenzywną gospodarką. Bardzo ważnem jest podniesienie oświaty ludu wogóle, a zawodowego wyszkolenia rolniczego w szczególności. Pod tym względem zwłaszcza

---

bodzonej Polski« wydawany zeszytami w r. 1830 i 1831. Sam tytuł tej pieśni: »Święto trzeciego maja, wiersz napisany w roku 1826« dowodzi, że był przeznaczony na obchód rocznicy. Poza tem są dowody w samej jego treści. Mówi już o tem początek wiersza:

Z pieśnią słowika na nowo zaczętą
Z wiosną, co ziemię na nowo przystraja,
Witamy Cię, polskich serc święto,
Witamy Cię, trzeci dniu Maja.

Następnie już wyraźnie zaznacza sam poeta datę i cel napisania pieśni:

Już to trzydziestym i szóstym obchodem
Krążymy przy dniach, które skamieniały
Posągiem nieszczęść i chwały
Nad wielkim, zabitym narodem,

— a potem w jednej z dalszych zwrotek wyraża nadzieję, że »pieśń Ojczyznę z trumny wywoła«.

Nie pieśnią, lecz orężem wypadło przyszłemu Belwederczykowi wywołać ojczyznę z trumny: 29 listopada słowa w czyn zamienił. Niestety ten dziejowy błysk słońca na zbyt krótko przedarł się przez chmury.

Chwilowo wolna w r. 1831 Warszawa nie zapomniała o rocznicy 3 Maja.

Już na „miesięcznym obchodzie rewolucyi" dnia 29 kwietnia w sali uniwersytetu »uproszone damy śpiewały pieśń o maju«.

Myślano o obchodzie wielkim, uroczystym, godnym pamięci wiekopomnego aktu i chwili przeżywanej. Ale i tym razem przeszkodziły mu okoliczności. Wydana w dniu 1 maja odezwa Rządu Narodowego jasno rzecz przedstawia. Przytaczamy ją w całości:

»Zbliżył się dzień 3 maja dla każdego Polaka chlubny, w którym naród w obliczu świata przepisując sobie nową w 1791 konstytucyę, byt swój ugruntować przedsiębrał i wzorowym krokiem złożył dowody, jak usiłował z uprzedzeń wybrnąć, a szukał zdrowszych porządku i prawodawstwa zasad.

»Pragnął Polak każdego roku obchodzić uroczystość jego; ale mu to zbyt długo wzbroniono było. Dziś, po dwakroć, dzień ten pamiętniejszym się staje! Zrzuciliśmy brzemię niewoli, a po wielekroć przeparty nieprzyjaciel i w tej właśnie dobie, w ustępie przed Orły naszemi usuwa się. Po dwakroć tedy goręcej pragnie każdy dnia tego uroczystość obchodzić. Ale srogi wróg przed zastępy naszemi ustępujący, przywiódł między nas innego wroga, który nam się w stolicy niebezpieczniejszym stać może, to jest cholerę. Jeśli Bóg nad nami czuwa, niemniej winniśmy czuwać nad sobą. Zdaniem światłych lekarzy uniknąć należy zbytecznego gromadzenia się, jakiego zwykle wymagają uroczyste obchody. Wchodząc w tę słuszną przestrogę znawców Rząd Narodowy widzi się być zmuszony wstrzymać te uroczystości, które obchodzić przedsiębrał. W razie takim równie miłe Niebu będą westchnienia pojedyncze, jak te, któreby się w innym razie z zgromadzonego zebrania wzniosły; a każdy równie wesoło i z równą pociechą czas w mniejszem gronie przepędzi, jakby go przepędził na widowisku, lub w tłumnej zabawie. Wzywa tedy Rząd Narodowy, aby każdy chciał w dzisiejszych okolicznościach pamiętny dzień 3 Maja obchodzić prywatnie. Każdy przeniknięty godnem zaszczytnej przeszłości uczuciem, złoży dzięki Najwyższemu, że czuwa nad narodem polskim, że dotąd błogosławi jego sprawie; zaniesie modły, aby go ochronił od grożących klęsk, uwieńczył powszechne jego usiłowania, niepodległością. Każdy przejęty pociechą otwierających się nadziei, spędzi dzień i zakończy go wesołym umysłem, gotując się do czynnego w sprawie Ojczystej działania w przyszłości«.

Wobec tej odezwy musiano poprzestać na mniejszych zebraniach.

Przedewszystkiem Towarzystwo Przyjaciół Nauk na dzień rocznicy zwołało swe doroczne posiedzenie na godzinę 1½, jako tę, w której przed 40 laty wniesiono na Sejmie projekt konstytucyi. Posiedzenie otwarł przemową prezes Towarzystwa J. U. Niemcewicz. Zabrał po nim głos Brodziński i rozczulił obecnych mówiąc o narodowości. Romuald Hube odczytał uczoną rozprawę o konstytucyi 3 Maja. Osiński oddeklamował wiersz Niemcewicza o nadziei, którego zakończenie brzmiało:

Luba nadziejo! tyś szczęścia połowa —
Chciej choć tym razem dotrzymać nam słowa.

Po południu senat, Izba poselska i członkowie Rządu Narodowego zebrali się w pałacu pod Blachą na obiad składkowy. Jedynem przybraniem sali był ołtarz, »ocieniony gałązkami majowemi i chorągwiami zdobytemi na Rosyanach« — na ołtarzu położono otoczoną wieńcem księgę, w której znajdowała się oblatowana Konstytucya 3 Maja. Przy skromnej uczcie wygłoszono liczne toasty patryotyczne. Toastowano na cześć świętej sprawy, wychylano zdrowie mężów dla ojczyzny i wolności zasłużonych, oddano hołd bohaterom 29 listopada, nie zapomniano o ludzie i o »braciach, walczących w prowincyach oderwanych od Rosyi«. Poseł Wincenty Niemojowski wzniósł zdrowie Niemcewicza, jako »jednego z niewielu żyjących jeszcze reprezentantów wielkiego Sejmu i twórców Konstytucyi 3 Maja, weterana patryotów, którego życie pełne chwały jest ciągłą ofiarą na ołtarzu Ojczyzny«. Kasztelan Ostrowski, dowódca gwardyi narodowej warszawskiej, pił zdrowie Lafayetta i gwardyi narodowej francuskiej. Minister skarbu Biernacki wzniósł toast na cześć jen. Lamarque, Bignona, Mongina, Greya, Broughama i wszystkich przyjaciół wolnej Polski. Poeta Kantorbery Tymowski wygłosił wiersz o wolności. Urządzono w końcu składkę na włościan »zawiślańskich«, zniszczonych przez wroga. Byli to włościanie z prawego brzegu Wisły, którzy nie mogąc uchronić mienia, ratowali choć swe życie, uciekając do Warszawy.

Pozatem było kilkanaście »biesiad obywatelskich, nie wytwornych, ale ożywionych wspomnieniami«... Jeden z obywateli zaprosił na obiad 24 rannych żołnierzy...

Tłumnie zwiedzano miejsce obok Łazienek, gdzie miał się wznosić kościół Opatrzności. »Zasilano« funduszami szpitale dla rannych.

Głównie jednak pamiętano o włościanach zawiślańskich. Szły obfite dla nich datki. Na ich korzyść sprzedawano wydany ad hoc wiersz 3 Maja na nutę: »Nienawidzę was próżniaki«... Na ten cel szedł dochód i z »Nadziei« Niemcewicza.

Obchody 3 Maja odbywały się i na prowincyi. Spotykamy opisy obchodów w Kaliszu, Radomiu...

. . . .

»Luba nadzieja« nie dotrzymała słowa. Warszawa z Królestwem dostała się pod jarzmo moskiewskie.

Nietylko o publicznych, ale nawet o prywatnych, zamkniętych obchodach marzyć jej nie było wolno.

Nawet w roku 1861 nie święcono tej rocznicy w Warszawie. Nie upłynął jeszcze bowiem miesiąc od masakry 8 kwietnia, którą Wielopolski nazwał »uratowaniem porządku w krwawem starciu«...

W tym roku i w latach następnych jedynie zielone listki na czapkach, lub mundurach studentów Szkoły Głównej i uczniów gimnazyalnych, świadczyły, że młodzież nie zapomniała o drogiej sercom polskim rocznicy...

W ostatnich dziesiątkach lat, każdą rocznicę 3 Maja święciła młodzież warszawska skromną manifestacyą, odwiedzaniem ruin fundamentów kościoła Opatrzności w ogrodzie Botanicznym, rzucaniem na nie kwiatów i gałązek zielonych, wreszcie nielicznemi pochodami rozpraszanemi przez policyę.

Najgłośniejszą była manifestacya w setną rocznicę Konstytucyi. Rozpoczęła się od zebrania młodzieży w katedrze, skończyła się pochodem tysiąca osób z ogrodu botanicznego ku zamkowi. Wstrzymany przez policyę pochód skierował się ku placowi Teatralnemu, wreszcie rozproszył się w ogrodzie Saskim, gdzie dokonano licznych aresztowań [1].

W dniu dzisiejszym Warszawa pierwszy raz po 124 latach uczci potężnym obchodem dzień święta narodowego.

Kazimierz Bartoszewicz.

[1] Dwa opisy tej manifestacyi podałem w 2-gim tomie mojej „Księgi pamiątkowej setnej rocznicy 3 Maja". Teofil Lenartowicz nadesłał na moje ręce piękny poemacik, poświęcony tej manifestacyi. Wydrukowałem go w wychodzącej wówczas „Myśli" i wydałem w osobnej odbitce.

pozostawia wiele do życzenia. Żyzna Galicya i kraje południowo-słowiańskie.

Oczywiście na gruntowną zmianę tych stosunków bez reformy agrarnej »in capite et in membris« w najbliższych latach jeszcze liczyć nie można, ale początek musi być zrobiony, jeśli Austro-Węgry nie chcą dalej eksportować ludzi, zamiast towaru.

Jednostronne popieranie uprawy zboża, zwłaszcza na Węgrzech, w związku z kilkakrotnem podwyższeniem ceł (w r. 1882, 1887 i 1906) przyczyniało się coraz bardziej do tego, że nie można było powiększyć odpowiednio produkcyi bydła, ponieważ sprowadzanie środków paszy z zagranicy stawało się coraz droższem, podczas gdy chroniony przez cła zbyt zboża w kraju umożliwiał osiągnięcie wyższego zysku nawet przy starych metodach uprawy. Tem można wyjaśnić, że ilość wołów w Austryi i na Węgrzech, obliczona procentowo na stu mieszkańców, w ostatnich dziesięciu latach zmniejszyła się, podczas gdy ilość świń, zwłaszcza na Węgrzech, się zwiększyła. Mięso wieprzowe jednak w porównaniu z wołowem ma mniejsze znaczenie jako środek spożywczy, a trzeba nadto uwzględnić, że bydło także dostarcza ludności mleko, jako siła pociągowa i z powodu dostarczania naturalnego nawozu, przedstawia większą wartość. Podniesienie rolnictwa w Austro-Węgrzech musi tedy w przyszłości objąć także powiększenie produkcyi bydła.

Herby i barwy polskie.

Z powodu obchodu 3 Maja pisze w »Kuryerze Warszawskim« znany historyk p. Henryk Mościcki:

Podczas święta narodowego, dnia 3 Maja, niewątpliwie zastosowane będą, jako odznaki dekoracyjne, herby narodowe polskie, chorągwie i t. p. Ze względu na liczne nieporozumienia, ujawniające się niejednokrotnie w tego rodzaju okolicznościach, właściwem jest przypomnienie ustalonych przez tradycyę historyczną właściwych kolorów i znaków herbowych.

Barwami narodowemi Polski, stosownie do uchwały sejmowej z dnia 7 lutego 1831 roku, mającej za sobą wszelką słuszność ze stanowiska heraldyki i historyi, są: biała i czerwona; kolor amarantowy, będący odcieniem czerwonego, używany był wprawdzie w roku 1863 i później, aż do chwili obecnej, nie został wszakże uznany przez żadną prawomocną w tym względzie władzę narodową, a nawet przez Sejm w roku 1831 wyraźnie wyłączony.

Herbem Królestwa Polskiego (Korony) jest, według świadectw źródłowych: »Orzeł biały w koronie, głową w bok prawy tarczy skierowany, w dziobie otwartym język wywieszony, nogi i skrzydła rozciągnione w polu czerwonem«. Herb Wielkiego Księstwa Litewskiego ma wygląd następujący: »Mąż zbrojny w szyszaku czerwonym na białym koniu do biegu niby zapędzonym, siodło na nim i czaprak czerwony, aż do kopyt końskich rozwlekły, [illegible] w polu także czerwonem; w prawej ręce miecz goły wyniesiony w górę, jakby do cięcia trzyma; w lewej zaś, czyli ramieniu tarczę, a w niej [illegible] krzyż złoty, w polu niebieskim«.

Za niepodległej Rzeczypospolitej, oraz w roku 1831, dla oznaczenia herbu państwowego używano tarczy podwójnej z Orłem i Pogonią, co było najzupełniej słusznem, ponieważ w ten sposób stwierdzono dwoistość obu części państwa. W roku 1862 do takiego podwójnego herbu dołączono jeszcze tarczę z aniołem dla zadokumentowania solidarności i spójni z Rusią. Stało się to na życzenie przedstawicieli ziem ruskich w organizacyi. W gruncie rzeczy takie postanowienie niczem uzasadnionem nie jest, ponieważ w państwach Rzeczypospolitej nie było odrębnego pojęcia Rusi — część jej należała do Korony, część do Wielkiego Księstwa Litewskiego. — Tarcza z aniołem jest herbem jednego tylko województwa kijowskiego i przedstawiać winna: »W czerwonem polu białego anioła, trzymającego w prawej ręce miecz goły, na dół końcem spuszczony, w lewej zaś pochwę, której koniec miecza dotyka«.

Herb potrójny winien być uważany jedynie, jako zabytek epoki z 1863—65 roku (podobnie, jak orły Zygmuntowskie, orły z herbami Wazów, Ciołkiem Poniatowskiego i t. p., nigdy zaś, jako właściwy znak herbowy państwa polskiego. Szanując tradycye przeszłości narodowej, szanować też należy i strzedz istotnych tradycyj tych symbolów.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 3 maja.

Z obrad Koła polskiego. Prezes Biliński podał do wiadomości, że otrzymał pismo od posła D i a m a n d a, zawiadamiające, że cofa rezygnacyę zgłoszoną i wybór na członka komisyi parlamentarnej p r z y j m u j e.

Odjazd prezesa Koła polskiego z Krakowa. Wczoraj w nocy odjechał pospiesznym pociągiem z Krakowa do Wiednia prezes Koła polskiego, dr Leon Biliński, w towarzystwie sekretarza Koła, p. W. Jabłońskiego.

Namiestnik Galicyi bar. Diller będzie przejeżdżał we czwartek rano przez Kraków w podróży do Rzeszowa.

Trzeci Maja w Krakowie. Z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym 125-tej rocznicy wiekopomnej konstytucyi majowej zaczęto jeszcze wczoraj wieczorem, w myśl odezwy prezydyum miasta Krakowa, dekorować domy w naszem mieście. Flagi, o barwach narodowych i miejskich, powiewały ze wszystkich budynków i gmachów miejskich, nadto domy prywatne w Rynku, oraz w ulicach w śródmieściu również jeszcze wczoraj udekorowano. Spodziewać się należy, że dekoracya miasta wypadnie dzisiaj tak, jak tego wymaga pamiętna chwila świetnej naszej przeszłości.

Dzisiaj o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. arcybiskupa Simona; kazanie wygłosi ks. Janicki; o godzinie 6 wieczorem (nie, jak poprzednio mylnie podano, o 12 w południe) w sali »Sokoła« krakowskiego wygłosi odczyt profesor dr Kutrzeba.

Składki na T. S. L. odbędą się w Krakowie w dniu 14 b. m., a to ze względu na »Tydzień Czerwonego Krzyża«, urządzony w tym czasie w całej monarchii. Również z powodu wojny uroczystego pochodu dorocznego na Wawel nie będzie.

Prezydent dr Leo zaprosił wszystkich radców miejskich do wzięcia udziału w uroczystości.

Koncert na Czerwony Krzyż, który się odbędzie 7 maja w sali Sokoła pod protektoratem ekscel. A. Kukowej i ks. Pawłowej Sapieżyny, budzi wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta, gdyż weźmie w nim udział wyborna nasza artystka p. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa, która wykona szereg pieśni naszych wybitniejszych kompozytorów, a nadto Straussa, Wolffa, Paisiello. P. Jan Wolanek, artysta skrzypek, odegra utwory Wieniawskiego, Czajkowskiego i Sevčika. Bilety sprzedaje księgarnia Eberta w hotelu Saskim. -

Komitet wystawy Legionów przypomina, że loterya i licytacya obrazów, szkiców i rzeźb odbędzie się nieodwołalnie dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu.

Napłynęły dary pp.: Laszczki, Skotnickiego, Puszeta, Szczepkowskiego, Niesiołowskiego, Bukowskiego, Gramatyki, Gramatyka-Ostrowskiej, Juszа Małachowskiego, Gałęzowskiej, Mieleniewskiej-Zaleskiej, Rychter-Janowskiej, Lustgartenowej, Stelikównej.

Z teatru ludowego. Jutro daje dyrekcya wyborną lekką komedyę Totza »Damę dworu«, która z ogromnem powodzeniem obiegła sceny europejskie. Tytułową rolę młodej panny, która, dzięki swej młodzieńczej brawurze, humorowi, a nadewszystko szczerości, stanowi całkowity kontrast z etykietalnością i głupotą dworaków, odtworzy Helena Zahorska. W innych rolach wystąpią panie: Kolman, Urbanowicz, Wostrowska, Żukowska i Gajewska, panowie: Grolicki, Biesiadecki, Minowicz, Helleński, Korecki i inni.

Towarzystwo Polskiego Instytutu pedagogicznego odbędzie dnia 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali 43 uniwersytetu (Coll. Nov.) doroczne walne zebranie członków. Po przerwie, wywołanej wojną, Instytut rozpocznie swą działalność, zaprasza zatem wszystkich, zajmujących się rozwojem polskiej pedagogiki, do współdziałania.

Echa ewakuacyi Krakowa. Przed trybunałem wyjątkowym, złożonym z 6 sędziów, odbędzie się dziś pod przewodnictwem radcy dra Langa w kraj. sądzie karnym rozprawa ponowna przeciwko 27-letniej Eleonorze Grossowej z Nowej Wsi, oskarżonej o zbrodnię oszustwa. Według aktu oskarżenia Grossowa w listopadzie 1914 roku podczas ewakuacyi Krakowa wyłudziła od rzeźników z Nowej Wsi, Józefa Jelenkiewicza i Stanisława Molickiego, 2600 koron za to, że im wyrobi pozwolenie na pobyt w twierdzy, zaś od niejakiego Chiela Kirschenbauma 1000 K za wyrobienie koncesyi na wywóz tytoniu do Królestwa Polskiego. Oskarżona twierdziła, że ma znajomości na policyi i że będzie tam można wyrobić żądane pozwolenie, lecz będzie to kosztowało 4000 K, później jednak zgodziła się na 2600 K. Istotnie pp. Molicki i Jelenkiewicz otrzymali pozwolenie na pobyt w twierdzy, co jednak nie stało w żadnym związku z rzekomą interwencyą Grossowej, co istotnie sama oskarżona stwierdziła. Wyrokiem kraj. sądu karnego z 20 listopada z. r. została ona zasądzona za zbrodnię oszustwa na 11 miesięcy więzienia, atoli trybunał przyznał, że szkoda, przez nią wyrządzona, nie przenosi 2000 K. Sąd najwyższy wskutek zażalenia nieważności prokuratoryi, zniósł powyższy wyrok i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy, wychodząc z założenia, że sąd krakowski nie umotywował należycie, dlaczego przyjmuje szkodę poniżej 2000 K.

Z kraju.

Jarosław. (Walne zgromadzenie Koła Ligi Kobiet N. K. N.). Dnia 8 kwietnia b. r. odbyło się walne zgromadzenie Koła Ligi Kobiet N. K. N., na którem tymczasowy wydział przedłożył swoje sprawozdanie za czas od 20 listopada 1915 do 24 marca 1916 r. Sprawozdanie kasowe przedstawia w dochodach kwotę 3.329 kor. 11 hal., a w rozchodach 2.687 kor. 4 hal. W tutejszej Kasie Oszcz. miejskiej złożono 630 kor. 92 hal., jako fundusz na wdowy i sieroty po legionistach powiatu jarosławskiego. Urządzono gospodę dla Legionistów w lokalu, ofiarowanym przez Sokół, gdzie legioniści przejezdni, lub tutaj chwilowo bawiący mogą znaleźć przyjemny kąt dla rozrywki (gazety, szachy, domino etc.) W pierwszą niedzielę po pierwszym odbywa się kwesta publiczna, przynosząca pokaźny grosz do kasy Koła Ligi Kobiet N. K. N. Wogóle krząta się zapobiegliwie Liga Kobiet, aby jak najwięcej uzbierać funduszów. — Udziela się zapomóg potrzebującym legionistom i zaopatruje się w odzież tych, którzy na to zasługują.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono na wniosek komisyi szkontrującej absolutoryum tymczasowemu wydziałowi wraz z serdecznem podziękowaniem za trudy i starania. Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: Julia Rychlikowa — przewodniczącą, Marya Kopystyńska — sekretarką, Marya Zielińska — skarbniczką, a nadto weszły do wydziału: Dobrzańska Marya, Fechterowa Marya, Drozdowska Marya, Kausowa Wanda, Grabowska Julia, Kotzianowa Stefania, Mathyaszówna Olga, Mossorowa Józefa, Wiluszowa Zofia, Truszkowska Zofia. Do komisyi szkontrującej wybrano: Wandę Komęzową, Kunegundę Górnisiewiczową i Teodorę Trzaskowską, a delegatkami na walny zjazd Kół Ligi Kobiet N. K. N. wybrano: Wandę Grabowską i Józefę Mossorową. Delegatem departamentu organizacyjnego N. K. N. jest prof. Tadeusz Kaniowski, a delegatem departamentu wojskowego N. K. N. jest p. Antoni Chudy.

Przemyśl, 28 kwietnia. (Sensacyjna kradzież. — Zarządzenie przeciw cholerze. — O wygląd miasta). Dnia 11 b. m. zaginął w zagadkowy sposób w Dobromilu list pieniężny, zawierający kwotę 12.000 koron, prawdopodobnie po wyekspedyowaniu go z poczty na kolei. W dni kilka potem, gdy sąd przemyski wdrożył już śledztwo w tej sprawie, podrzucił nieznany a widocznie domorosły sprawca pod budynek pocztowy raz 200 koron, a potem 6000 koron ze skradzionej kwoty. Dalsze śledztwo w toku.

Z polecenia komisarza rządowego Łyszkowskiego pojawiły się na murach miasta obwieszczenia, podające przepisy i środki zaradcze przeciw cholerze, celem niedopuszczenia w porze letniej do tej groźnej epidemii, która dwakroć już podczas wojny Przemyśl nawiedziła.

Usunięto w tych dniach tablice z ogłoszeniami z ogrodzenia dokoła starostwa, mimowoli więc nasuwa się pragnienie, aby i wielkie tablice z jaskrawymi afiszami, które zakrywają prawie w całości kościół OO. Reformatów, rychło ten sam los spotkał, z wielką dla estetycznego wyglądu naszego miasta korzyścią, o co już swego czasu i Tow. upiększenia miasta zabiegało.

Zaleszczyki. (Wizyty aeroplanów rosyjskich. — Aprowizacya. — Poczta. — Orka pod bombami. — Wizyty dygnitarzy. — Odbudowa miasta. — Zniszczenie i dola uchodźców). Zaleszczyki znajdują się obecnie w bezpośredniej bliskości frontu. To też aeroplany rosyjskie w ilości jednego, a nawet trzech pojawiają się nad naszem miastem bardzo często w dniach pogodnych. Austryackie działa i karabiny maszynowe witają mocno gości a pękające w bliskości aparatu lotniczego szrapnele zmuszają ich wnet do powrotu. Podczas odlotu wyrzucają lotnicy nieprzyjacielscy bomby, które padają przeważnie na ogrody, place i ulice.

Ofiarą tych bomb padają szyby w oknach mieszkańców. Przed dwoma tygodniami padła jedna bomba rano na mały domek gontami pokryty i zabiła szewca ś. p. Heringa, który siedział na stołku przy robocie.

W towarzystwie aeroplanu rosyjskiego, widzieliśmy niedawno francuski dwupłatowiec, który po ostrzeliwaniu go ze wszystkich stron umykał z nadzwyczajną chyżością. Mieszkańcy tutejsi tak się przyzwyczaili do huku bomb, że z zupełnym spokojem śledzą kierunek lotu aeroplanu, a następnie w razie konieczności kryją się do piwnic, lub szukają ochrony w kamienicach piętrowych.

Taryfa maksymalna cen wszystkich artykułów żywności jest w Zaleszczykach przeważnie wyższa jak w innych miastach, a to z tego powodu, że koleją żelazną towarów sprowadzać nie można, a koszt dowozu z Czerniowiec lub Kołomyi cenę podnosi. Obecnie znajduje się w powiecie tutejszym tylko kilkanaście gmin wolnych od nieprzyjaciela, reszta zaś od początku września roku 1914 jest pod inwazyą rosyjską. Wszystkie gminy wiejskie oraz miasto Zaleszczyki są zrabowane i zniszczone, brak bydła, koni roboczych. Mięso, jaja itp. sprowadza się z innych powiatów.

Poczta w Zaleszczykach wykonuje swe czynności od września z. r., ale przesyłek nie przyjmuje, ani nie dowozi; tak samo nie jest otwarty dział pieniężny. Towary dowożą przeważnie z Czerniowiec i Kołomyi; najbardziej odczuwają obecnie mieszkańcy brak poczty pieniężnej.

Roboty wiosenne w polu i ogrodach w mieście, gdzie brak jest właścicieli, są w pełnym toku; uprawiają je przeważnie żołnierze, chociaż oczywiście nie brak cywilnych oraczy i siewców. Nieraz orzący rolnik, widząc, że na warsztat jego pracy, przy którym stoi, padają rosyjskie szrapnele, odpina konie od pługa lub brony i usuwa się na czas pewien, poczem znowu wraca do pracy.

W ostatnich czasach odwiedzili Zaleszczyki rumuński i szwedzki attache wojskowi, książę Jerzy bawarski, generał hr Bothmer, minister obrony krajowej Georgi, gen. Pflanzer i Hadfy.

Projekt regulacyi miasta przedłożono odnośnym władzom. Do odbudowy spalonych podczas inwazyi nieprzyjacielskiej jednej trzeciej części domów dotychczas nie przystąpiono, gdyż właściciele tych domów dotychczas do Zaleszczyk nie powrócili. Ze wszystkich domów w mieście n i e u l e g ł o zniszczeniu zaledwie 20. Około 2000 mieszkańców pozostaje jeszcze pod inwazyą.

Wszystkich obcych uchodźców z sąsiednich powiatów, znajdujących się dotychczas pod inwazyą, którzy dla Zaleszczyk byli ciężarem, ewakuowano z końcem lutego br. na Morawę. Starostwo zaopatrzyło ich w odzież i żywność na drogę, nadto jeden z urzędników starostwa odwiózł ich aż na miejsce, opiekując się nimi w czasie podróży.

Pewien chłop z Torskiego, przedarłszy się przez linię bojową do Zaleszczyk, doniósł, że Rosyanie wszystkich mieszkańców z gmin Uhrynkowce, Hińkowce, Tłuste Małe i Tłuste Wielkie wypędzili w zajęte przez nich dalsze okolice.

Ze świata.

Dwa domy na biedne dzieci galicyjskie. Donoszą nam z Wiednia: Poseł L ö w e n s t e i n, który ogłosił znaną odezwę w dziennikach, otrzymał od obywatela lwowskiego, właściciela realności, J. H e r m a n a, list z doniesieniem, że w zamiarze złagodzenia nędzy wśród dzieci galicyjskich, przedstawionej tak prawdziwie a jaskrawo w odezwie, d a r u j e d w a d o m y n a b i e d n e s i e r o t y g a l i c y j s k i e, a mianowicie jeden dla dzieci chrześcijańskich, drugi dla dzieci żydowskich.

Wieczór nowoczesnej pieśni polskiej odbędzie się w Wiedniu w »Uranii« dnia 5 b. m., urządzony staraniem pani dr. Elzy Bienenfeld. Wieczór rozpocznie się odczytem dr. Bienenfeld, poczem nastąpi wykonanie całego szeregu pieśni: St. Lipskiego, St. Niewiadomskiego, H. Opieńskiego, L. Różyckiego, K. Szymanowskiego i Wł. Żeleńskiego. Zakończy produkcyę grupa pieśni ludowych w układzie St. Niewiadomskiego. Jedynem intermezzem instrumentalnem będzie Szopena wiolonczelowy polonez i »Trio« Różyckiego, wykonane przez pp. Zimblera, Lilientala i pannę Lederer. - Pieśni śpiewane będą częścią po niemiecku, częścią po polsku przez p. M. Wysocką, E. Weigl-Bazeller i p. Fälbla.

Pomoc dla urzędników prywatnych. Państwowy Związek urzędników prywatnych w Austryi wniósł do ministerstwa spraw wewnętrznych memoryał z prośbą o podwyższenie zasiłku na utrzymanie rodzin urzędników prywatnych, powołanych do służby wojskowej. W memoryale podniesiono, że wysokość zasiłku, wynosząca 1 K 20 h dziennie, nie stoi w żadnym stosunku do obecnych cen najniezbędniejszych do życia artykułów, wskutek czego panuje bezgraniczna nędza wśród rodzin tej kategoryi osób, powołanych do wojska. Gdy drobne oszczędności wyczerpały się pomimo uszczuplenia mieszkania i skromnego pożywienia, powędrowały do urzędów zastawniczych lepsze ubrania, wysprzedano lepsze meble, aż wreszcie sytuacya, pogarszając się z dnia na dzień, stała się wprost nie do zniesienia. Te anormalne stosunki gospodarcze wymagają niezbędnie nadzwyczajnych zarządzeń, to też Związek żywi nadzieję, że rząd w słusznem ocenieniu żądań rodzin urzędników prywatnych, poczyni stosowne zarządzenia, by ulżyć ich nędzy.

Pożar w archiwum miejskiem w Erlau. Z Budapesztu donoszą: W nocy z 31 kwietnia na 1 maja spłonęło archiwum miejskie m. Erlau. Ogień został podłożony. Spłonęło mnóstwo ważnych i cennych aktów. W archiwum bowiem znajdowały się liczne dokumenty historyczne, zwłaszcza z czasów panowania tureckiego na Węgrzech i wojny z roku 1848. Podpalacza do tej pory nie zdołano wyśledzić. Ciekawym jest fakt, że w tym samym domu na parterze znajduje się strażnica policyjna. W czasie krytycznym bawiło w strażnicy 12 policyantów, którzy przez kilka godzin nic nie wiedzieli, że nad ich głowami w salach archiwum szaleje pożar.

56.000 ewakuowanych Litwinów. Ze Sztokholmu donoszą: W Petersburgu pojawiło się sprawozdanie głównego litewskiego komitetu dla ewakuowanych, według którego liczba ewakuowanych Litwinów z gubernij: kowieńskiej, suwalskiej, wileńskiej i kurlandzkiej wynosi ogółem 56.097. — Liczbą tą jednak nie są objęte dzieci.

Z Legionów. Otrzymujemy pismo następujące: Czwarty pluton V szwadronu ułanów 2 pułku Legionów polskich, obdarowany z okazyi ubiegłych Świąt wielkanocnych przez Ligę kobiet w Słomnikach słodkiem „Święconem", poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznej podzięki łaskawym ofiarodawczyniom na tej drodze, zanim wdzięczni ułani będą mogli uczynić to osobiście po wojnie.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet, sala XXXV).

Środa, 3 maja, godz. 6—7 prof. dr H e i n r i c h: „Psychologia ogólna; godz. 7—8 dr O d r z y w o l s k i: „Typy intelektualne".

Czwartek, 4 maja, godz. 6—7 dr O d r z y w o l s k i: „Typy intelektualne".

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Środa, dnia 3 maja: »Warszawianka« i »Z dobrego serca«; występ dyrektora Solskiego.

Czwartek, dnia 4 maja: »Car Samozwaniec«; występ dyrektora Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Środa 3 maja: „Tamten".
Czwartek 4 maja: „Dama dworu".

Firma Henryka Francka Synowie i spólnicy tejże subskrybowali w rozmaitych bankach monarchii kwotę K 1,300.000 — co, o ile wiemy, wyniesie kwotę ponad K 5,000.000 na wszystkie 4 pożyczki wojenne.

Prócz tego kasa pensyjna urzędników wymienionej firmy subskrybowała na dotychczasowe 4 pożyczki wojenne kwotę K 550.000. 8238

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Ks. Stanisław Stankiewicz 600 K zebrane od ludności i z datków miejscowej inteligencyi w gminie Wesołej; rolnicy z Tłumacza 18 K 20 h za pośredn. Feliksa Czyżowskiego.

Na fundusz wdów i sierot po poległych lekarzach: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Józefa Krzyszkowskiego dr Leon Feuerstein 20 K; ku uczczeniu ś. p. dra Józefa Krzyszkowskiego lekarze szpitala św. Łazarza, a mianowicie: prezes komitetu prof. dr Łazarski 20 K, doc. dr Mazurkiewicz 30 K, radca prym. dr Krokiewicz 30 K, prym. dr Dobrowolski 30 K, prym. dr Latkowski 40 K, prym. dr Witaliński 20 K, sekundaryusze: dr Ree i dr Scharf po 20 K, drowie: Rychliński, Walter, Skurczyński, Schröder, Foltyński, Kłosowski, Sołtysik, Siedlecki, praktykanci drowie: Rozwadowski, Goldmann, Mazylid, Meidinger, Murdzieński, Krenglówna, Nowicki, Walczyński, Wojewski, Zalecki i Zamecki po 10 K, razem 400 K, z których po potrąceniu kosztów wieńca zostaje 350 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Urzędnicy cłowi w Krakowie 24 K zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Władysława Juszczakiewicza.

Dla córki powstańca z 31 roku: Ludwik Pańkiewicz 6 K; Reminowie 4 K.

Dla staruszki M. R.: Reminowie 4 K; E. Ullrich 2 K i Stow. pożyczk. w Makowie 2 K.

Nowy rozkład jazdy na kolejach galicyjskich.

Nowy rozkład jazdy na kolejach galicyjskich, który wszedł w życie w dniu 1 bm. z uwzględnieniem nowej rachuby czasu, zawiera wiele ulepszeń ruchu osobowego, tak co do zwiększonej liczby pociągów, jakoteż przez wprowadzenie wielu dogodnych połączeń. Wprowadzono w nim, między innemi, następujące korzystne zmiany:

Pociąg pospieszny do W i e d n i a, który odchodził dotąd z Krakowa o godzinie 9 m. 8, obecnie odjeżdża dopiero o godz. 10 m. 45 w nocy (ze Lwowa wyjeżdża o godzinie 3 po południu) a przyjeżdża do Wiednia o godzinie 6 m. 46 rano. Podobnie został przesunięty pociąg pospieszny z Wiednia do Krakowa i Lwowa: z Wiednia wyjeżdża on o godzinie 9 m. 45 wieczorem, do Krakowa przyjeżdża o godzinie 5 m. 55 rano, poczem wyjeżdża do Lwowa o godzinie 6 m. 45 rano i przybywa do Lwowa o godzinie 2 m. 10 po południu.

Wprowadzono też drugą parę pociągów pospiesznych na linii Lwów—Kraków—Wiedeń i Wiedeń—Kraków—Lwów. Mianowicie z e L w o w a wyjeżdża ten pociąg pospieszny o godzinie 7 m. 10 rano, do Krakowa przyjeżdża o godzinie 2 m. 30 po południu, poczem z Krakowa wyjeżdża o godzinie 2 m. 45 po południu i przybywa do Wiednia o godzinie 10 m. 37 w nocy; z Wiednia wyjeżdża ten pociąg pospieszny o godzinie 7 m. 20 rano, przybywa do Krakowa o 2 m. 59 po południu, z Krakowa wyjeżdża o godzinie 3 m. 10 p o p o ł., a do Lwowa przyjeżdża o godzinie 10 m. 25 w nocy.

Wszystkie pociągi pospieszne mają w Dębicy połączenia z Rozwadowem i Lublinem, następnie z Kowlem i Łuckiem.

Pociągi te zawierać będą tylko 2 wozy I i II kl. dla podróżnych cywilnych. Użycie tych pociągów przez osoby cywilne dozwolone jest tylko na odległości ponad 100 km. i uzależnione od nabycia w dniu wyjazdu lub w dzień przedtem „karty miejsca" w odnośnej kasie osobowej na dworcu głównym we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

* **Klasyfikacya koni w Krakowie.** W dniach 10, 11 i 12 b. m. odbędzie się na placu Groble klasyfikacya koni i to w terminach następujących:

Dnia 10 maja o godzinie 7½ rano z dzielnic: Nowy Świat, Piasek i Kleparz; o godzinie 9 rano z dzielnic: Wesoła, Stradom i Płaszów; dnia 11 maja o godzinie 7½ rano z Kazimierza, Zakrzówka, Dębnik, Półwsia i Zwierzyńca; o godzinie 9 rano z dzielnic: Czarna Wieś, Nowa Wieś, Łobzów i Dąbie; dnia 12 maja o godzinie 7½ rano ze Śródmieścia, Krowodrzy i Warszawskiego; o godzinie 8½ rano z Grzegórzek, Ludwinowa i Podgórza.

Magistrat ogłosił w odnośnem obwieszczeniu, które konie są uwolnione od doprowadzenia przed komisyę.

* **Licytacya na źrebięta wojskowe.** Dnia 5 maja b. r. o godz. 9 rano odbędzie się w Krakowie na placu „Na Groblach" publiczna licytacya źrebiąt i braków wojskowych. Handlarze i pośrednicy są od licytacyi wykluczeni. Legitymacye uprawniające do wzięcia udziału w licytacyi wydaje rolnikom Biuro Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego, pl. Szczepański 8, III p., w godzinach biurowych.

* **II kurs hodowli drobiu** rozpocznie się w Krakowie dnia 5 maja b. r. w „Oleandrach" i trwać będzie około 8 tygodni. Kurs obejmować będzie zasady hodowli i tuczenia pulard, hodowli kurcząt hamburskich zimowych, oraz sztuczne wylęganie. Wpisowe za cały kurs wynosi 30 K. Zgłoszenia przyjmuje Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Kraków, pl. Szczepański 8, III p.

Krajowy Związek producentów ropy. Walne zgromadzenie członków krajowego Związku producentów ropy odbyło się w Wiedniu za specyalnem zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych w sobotę, dnia 29 kwietnia b. r. w lokalu ekspozytury wiedeńskiej przy Habsburgergasse 10. Przedmiotem obrad było zamknięcie rachunków za okresy 1913/14 i 1914/15. Po wyczerpującem sprawozdaniu komisyi rewizyjnej, udzielono dyrekcyi i radzie nadzorczej absolutoryum za oba okresy. Dywidendę oznaczono na 8 procent za każdy okres. Do dyrekcyi wybrani zostali panowie: Włodzimierz Eminowicz, Józef Przybyłowicz i Lipa Schutzman, jako dyrektorowie, dr Beno Both jako zastępca.

Wywóz jaj do Prus. W Chabówce skonfiskował sąd nowotarski niedawno wagon jaj, zakupionych celem wywozu ich do Berlina. Towar ten należał do pewnej spekulacyjnej spółki, której przed kilku miesiącami również w Chabówce skonfiskowano półtora wagona jaj, nadanych do wywozu do Berlina. Spółka powyższa wykupuje towar w powiecie myślenickim i nowotarskim, podbija ceny i uniemożliwia akcyę różnych humanitarnych związków, które wysyłają towar do Krakowa.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wydawnictwo biura ekonomicznego N. K. N.** I. »Środkowo-europejski Związek gospodarczy i Polska«. Studya ekonomiczne. Kraków, 1916. Nakładem Centralnego Biura wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego.

Zawiera następujące prace:

Dr Z. D a s z y ń s k a - G o l i ń s k a: Środkowo-europejski Związek gospodarczy i Polska. — Inż. Klaudyusz A n g e r m a n: Ukształtowanie się Związku gospodarczego państw centralnych po ukończeniu wojny. — Bronisław C h o d k i e w i c z i Roman M a r c i n k i e w i c z: Koleje i taryfy. — Inżynier Klaudyusz A n g e r m a n i Artur H e r b s t: W sprawie dróg wodnych dla Polski. — Dr Marya B a ł s i g e r: Polskie wychodźtwo sezonowe do Niemiec. — Dr Helena L a n d a u - B a u e r: Emigracya a ruch parcelacyjny w Galicyi. — Udział ludności żydowskiej w wychodźtwie zamorskiem. — Dr Aleksander S z c z e p a ń s k i: Zdolność eksportowa przemysłu galicyjskiego. — Zygmunt L i m a n o w s k i: Cukrownictwo w Polsce.

— **Nowe sztuki teatralne.** Teatr Rozmaitości w Warszawie otrzymał dwie nowe sztuki oryginalne, które niebawem będą wystawione. Jedną z nich jest nowy utwór A. Nowaczyńskiego p. t. „Pułaski w Ameryce", drugą nowa komedya obyczajowa Tadeusza Rittnera, której tytułu jeszcze nie ogłoszono.

— **Z polskich ilustracyj.** Znany warszawski tygodnik ilustrowany »Świat« po przerwie 20-miesięcznej, spowodowanej wypadkami wojennymi, znowu pojawił się w Galicyi. Mimo ciężkich przejść, na jakie narażoną została prasa stolicy Polski wskutek wybuchu wojny, a następnie wskutek zmiany rządów, wydawnictwo poczytnego tygodnika warszawskiego zdołało zachować ciągłość, doznało tylko odcięcia od znacznej części kraju, w szczególności i od naszego zaboru. Obecnie dawny kontakt z Galicyą został przywrócony. Cztery ostatnie numery »Świata« (Nr 13, 14, 15 i 17 z kwietnia), które otrzymaliśmy, przynoszą treść, przeważnie ściśle wiążącą się z wypadkami chwili, obficie ilustrowaną. Zawierają artykuły: L. H. Morstina, autora »Lilij«, Bol. Lutomskiego, Jana Lorentowicza, A. Chołoniewskiego, Wł. Wańkiego, poezye Jana Lemańskiego, L. Chrzanowskiego, Józefa Jankowskiego, nowele Bol. Gorczyńskiego, Leona Choromańskiego, E. Woyniczowej, oraz nową powieść Gustawa Daniłowskiego pod tytułem: »Lili«. Wśród ilustracyj górują sceny z życia i walk Legionów polskich. — W numerze 17 znajdujemy na wstępie piękną allegoryę polityczną A. Chołoniewskiego pod tytułem: »Król«.

— **Wydawnictwo pism Tadeusza Korzona.** Kasa Mianowskiego w Warszawie przystąpiła do wydania pism Tadeusza Korzona nie objętych wydaniami książkowemi. Na początek wyszedł zbiór p. t. „Listy otwarte. — Mowy. — Rozprawy. — Rozbiory". Obejmuje on dwa obszerne tomy.

— **Księga zbiorowa literatów czeskich.** W Pradze czeskiej wyjdzie wkrótce z druku księga zbiorowa literatów i dziennikarzy czeskich p. t. Almanach z r. 1916, z przeznaczeniem całkowitego dochodu na korzyść wdów i sierot po poległych żołnierzach czeskich. W Almanachu wezmą udział najwybitniejsi współcześni pisarze czescy, jak prof. Drtina, Jirasek, Machar, Sowa, Szalda, Dyk i inni. Zamawiają powyższą księgę nietylko wszystkie czeskie biblioteki, szkoły, banki, urzędy, fabryki lecz nawet prywatni sprzedawcy, nieraz po 100 egz. mimo, że cena jej oznaczona na 6 K.

Powyższy wzór samopomocy narodowej powinien stać się bodźcem i dla naszych pisarzy do wydania podobnej księgi zbiorowej. Nie wątpimy, że podobna księga o autorach polskich wydana być mogła na fundusz wdów i sierot po legionistach i cieszyłaby się niezawodnie szerokiem poparciem ogółu.

— **Przekłady na język czeski.** Nakładem księgarni Topicza w Pradze wyszedł czeski przekład „Unii" Weyssenhoffa.

Czasopismo zawodowe nauczycieli czeskich „Osvieta" zamieściło niedawno przekład „W Szwajcaryi" Słowackiego w przekładzie p. Troppa. — Przekład ten wyjdzie także w popularnem wydaniu.

— **Nowe książki:**

Bolesław L i m a n o w s k i: Stodwudziestoletnia walka narodu polskiego o niepodległość. Kraków.

Nakład i własność księgarni S. A. Krzyżanowskiego. 1916. Str. 476.

Edward Leszczyński: Ballady i pieśni. Kraków 1916. Nakład centr. Biura wydawnictw N. K. N. (Na fundusz wdów i sierot po legionistach).

Tydzień Czerwonego Krzyża od dnia 30 kwietnia do dnia 7 maja.
Przystępujcie do Czerwonego Krzyża na członków!
Składajcie dary na Czerwony Krzyż — lub na Opiekę nad młodzieżą! —
Kupujcie oficyalne odznaki tygodnia Czerwonego Krzyża!

Wojna.

Nowe sukcesy Hindenburga.

Berlin, 3 maja.

Wojenny sprawozdawca »Berl. Tageblattu« w głównej kwaterze na Wschodzie donosi:

W drugiej połowie marca rozpoczęli Rosyanie wielką ofenzywę na przestrzeni od Jakobstadt aż do Smorgoń. Wojska niemieckie odparły jednak wszystkie ataki rosyjskie i przeszły następnie do kontrofenzywy, zdobywając szereg najważniejszych pozycyj rosyjskich. W ostatnich dniach na najważniejszych pozycyach frontu wschodniego rozgorzały walki na nowo. Dnia 28 kwietnia o godz. 4 rano artylerya niemiecka, znajdująca się na pozycyach na południowy zachód od jeziora Narocz, rozpoczęła straszliwy ogień, który trwał 6 godzin i zniszczył doszczętnie rosyjskie rowy strzeleckie. O godz. 10 przed południem poszła nasza piechota do szturmu i odzyskała cztery pozycye, zajęte przez Rosyan w czasie ostatniej, marcowej ofenzywy, oraz zdobyła szereg innych pozycyj rosyjskich, aż do Stanarocz i Strachowiec, w których się usadowiła. Rosyanie przedsięwzięli kilka kontrataków celem odzyskania utraconych pozycyj, ale próby ich spełzły na niczem a kosztowały ich mnóstwo ofiar, co widać już z ogromnej liczby nierannych jeńców.

O wykluczenie posła Liebknechta z posiedzenia parlamentu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 maja.

Podczas obrad nad etatem parlamentu w komisyi budżetowej wniósł socyalno-demokratyczny związek pracy, w sprawie wykluczenia dnia 3 kwietnia pos. Liebknechta z posiedzenia, wniosek, żądający zarządzeń dla strzeżenia wolności przemawiania i występujący przeciw usiłowaniu wpływania przez prezydyum parlamentu na prasę.

Prezydent Kaempf zaznaczył, że w obecnych ciężkich czasach ma obowiązki nie tylko wobec parlamentu, ale także wobec kraju. Uważał za swój obowiązek przeszkodzić zgubnym wpływom, jakie mogłaby wywołać mowa posła Liebknechta. Wobec interesów ojczyzny muszą wszystkie inne interesy ustąpić.

Mowcy partyj mieszczańskich i socyalistycznych wystąpili przeciw wnioskowi i oświadczyli, że parlament nie może się zgodzić na zachowanie się pos. Liebknechta i spowodowanie przez to szkodzenie interesom ojczyzny.

Wniosek odrzucono następnie wszystkimi głosami przeciw 3, poczem etat parlamentu przyjęto.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 maja.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych wojennych: Rosya: Dnia 1 maja: Koło Punkern 21 klm. na południe od Rygi artylerya nasza z dobrym skutkiem ostrzeliwała nieprzyjacielską bateryę. Artylerya niemiecka ostrzeliwała dworzec i stanowiska koło przyczółka mostowego Uexkuell. W jednym z pomniejszych odcinków stanowiska koło Dźwińska ogień naszej artyleryi wywołał pożar w okopach na południowy zachód od jeziora Narocz. Niemcy próbowali wyjść ze swych okopów, musieli jednakże pod naszym ogniem szybko znowu się cofnąć. Nieprzyjaciel próbował trzechkrotnie wykonać okalający atak na wieś Chromiakowa 6 klm. na południowy wschód od dworca Olyka, każdym razem jednakże został spędzony ogniem naszej artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych.

Nieporozumienie angielsko-rosyjskie.

Berlin, 3 maja.

„Lokal-Anzeiger“ donosi ze Stokholmu: Poseł do Dumy, Milukow, który w drodze do Anglii przybył do Stokholmu, oświadczył, że celem podróży posłów dumskich jest usunięcie pewnych, dość znacznych **nieporozumień, istniejących obecnie między Anglią a Rosyą.**

Poseł Szingarew oświadczył: Anglia chce nam odmówić dalszej pomocy z powodu Szwecyi, musimy więc uprzytomnić Anglikom, że pomoc nam udzielona, jest ich obowiązkiem i powinnością.

Rokowania koalicyi z Grecyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 3 maja.

(Ag. Havasa). »Petit Journal« dowiaduje się z Aten, że nie jest prawdą, jakoby rokowania w sprawie przejazdu wojsk serbskich przez Grecyę zakończyły się odmowną odpowiedzią premiera Skuludisa. Rokowania toczą się dalej.

Manifestacya korpusu oficerskiego w Atenach.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bern, 3 maja.

Z nielicznych i ostrożnych doniesień dzienników paryskich można wnioskować, że chodziło przy manifestacyi korpusu oficerskiego w Atenach o samorzutny czyn narodu na rzecz tronu i ojczyzny.

„Temps“ pisze, że pewna liczba oficerów, którzy uważali sytuacyę obecną za niebezpieczną dla pokoju, zgromadziła się celem narad nad zarządzeniami zapobiegawczemi. **Oficerowie ogłosili deklaracyę, zapewniającą, że są zdecydowani bronić króla i oświadczającą, że nie cofną się przed najskrajniejszymi zarządzeniami przeciw tym, którzy uknuli spisek przeciw tronowi i królowi.** Król i minister wojny wywierają uspakajający wpływ na oficerów i wczoraj panował na ulicach zupełny spokój. Nikt jednakże nie może napewno powiedzieć, jaki obrót jeszcze weźmie sytuacya.

Według dziennika „Hestia“, minister wojny polecił komendantom korpusów zarządzić, by oficerowie unikali dawania powodu do przypuszczeń, że w wykonywaniu swych agend mieszają się do spraw zagranicznych.

Protest przeciw uwięzieniu konsula niemieckiego z Dramy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 maja.

Zastępca Biura Wolffa donosi z Aten: Jak słychać, wniósł rząd grecki protest przeciw uwięzieniu przez Anglików koło Seres niemieckiego konsula z Dramy, Kuentzera.

Rozbicie zgromadzenia Venizelistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 maja.

Prywatny korespondent biura Wolffa w Atenach donosi:

Zgromadzenie Venizelistów w Patras zostało rozbite z powodu przyjścia do burzliwej manifestacyi, zwróconej przeciw zwolennikom Venizolosa. Demonstracyę tę spowodowała wiadomość, że czwórsojusz skonfiskował na Korfu ładunek kukurudzy, przeznaczony dla Epiru północnego, gdzie panuje głód i skąd doniesiono o wypadkach śmierci głodowej. Wzburzenie wśród ludności z powodu nieludzkiego postępowania czwórsojuszu jest ogromne.

Zaprzeczenie wieści o odrębnym pokoju Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 3 maja.

Bułg. ag. tel. przeczy kategorycznie wiadomości dziennika »La Suisse«, jakoby poseł bułgarski Tonczew i attaché wojskowy w Bernie podpułkownik Czerwanakow w porozumieniu z delegatami tureckimi pertraktowali z przedstawicielami mocarstw czwórsojuszu w sprawie pokoju.

Odmowne stanowisko Szwajcaryi wobec koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 3 maja.

»Berl. Tageblatt« donosi z Berna Szwajc.:

Anglia oświadczyła szwajcarskiemu rządowi związkowemu, iż zobowiąże się zaopatrywać Szwajcaryę w surowce, towary kolonialne i węgiel, ale pod warunkiem, że Szwajcarya zamknie swoje granice od strony mocarstw centralnych. **Rząd związkowy propozycyę Anglii odrzucił.**

Przygotowania włoskie na granicy szwajcarskiej.

Budapeszt, 3 maja.

»Pesti Ujsag« donosi z Berna szw.:

»Le Nouvelliste« donosi, że od pewnego czasu **Włosi budują na granicy szwajcarskiej rowy strzeleckie i czynią inne przygotowania wojenne.** W okolicy Ponte Tresa prace te prowadzone są w ogromnych rozmiarach.

Konferencya gospodarcza koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 maja.

Jak »Temps« donosi z Londynu, konferencya gospodarcza sojuszników zbierze się ponownie z początkiem czerwca w Paryżu. Przedstawiciele rządów sojuszniczych nie tylko dokonają wymiany zdań, ale starać się też będą o uchwalenie pewnych zarządzeń, celem wspólnego przeprowadzenia ich po wojnie.

Ofenzywa koalicyi opóźni się.

Monachium, 3 maja.

Pułkownik Repington, wojskowy krytyk dzienników angielskich, oświadcza, że **wielka ofenzywa koalicyi nie rozpocznie się wcześniej, jak w r. 1917 a nawet może w r. 1918.** Wcześniejszy bowiem termin mógłby być szkodliwy.

Kapitulacya powstańców w Dublinie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 maja.

Urzędowe doniesienie angielskie powiada:

Wszyscy powstańcy w Dublinie się poddali. Porządek w mieście przywrócony. W okolicach wiejskich poddają się oddziały wojsk powstańczych. W Dublinie wczoraj wzięto (tutaj brak liczby, którą telegram londyński podaje w czterech cyfrach) do niewoli, z czego 489 wysłano do Anglii.

W jednej miejscowości powstańcy oświadczyli gotowość wydania przewódców swych i złożenia broni, jeżeli zezwoli się powstańcom na powrót do domu. Odpowiedziano im jednak, że poddanie się musi nastąpić bezwarunkowo. Obecnie poddali się oni. Dalej donosi Biuro Reutera, że rada hrabstwa Cork, największej gminy irlandzkiej, jednomyślnie uchwaliła wyrazić królowi wiernopoddaństwo i popierać rząd w dalszej wojnie.

Amsterdam, 3 maja.

Jak jeden z tutejszych dzienników donosi, „Times“ otrzymał od naocznego świadka następujące przedstawienie wydarzeń w Dublinie: W niedzielę rano około 9 godz. 500 członków organizacyi „Sin-Fein“, jako jeńcy, opuściło stolicę. Ludzie ci mieli być całkiem zdemoralizowani. Tylko niektórzy z nich mieli na sobie mundury, inni znajdowali się w strasznym stanie. W sobotę wieczorem **przewódca powstańców Pearce udał się do głównej kwatery i bezwarunkowo się poddał.** Następnie wyszli powstańcy z ostrzeliwanych części miasta i rozproszyli się. **W niedzielę rano wywieszono białą flagę z budynku kolegium medycznego.** Po zdobyciu go znaleziono w nim 200 rannych.

W ostatnich trzech dniach zaopatrywanie w środki żywności było utrudnione. Sklepy albo były bez towarów, które wysprzedano, lub były zabarykadowane. W piątek nie można było dostać świeżego mięsa. Ludność Irlandyi popierała widocznie powstańców. Stanowisko nacyonalistów było dla powstańców gorzkiem rozczarowaniem.

Według „Timesu“, wydarzyło się wiele wypadków strasznego zdziczenia. Niewinnych obywateli mordowano z zimną krwią i rozstrzeliwano nieuzbrojonych policyantów. Jeden z najpiękniejszych gmachów Irlandyi, oraz najważniejsze centrum handlowe Dublina, leżą w gruzach. Jak się obecnie okazało, przewódca powstańców Connolly nie zginął, lecz wzięty został do niewoli.

Według sprawozdania innego korespondenta „Timesu“, ulica Sackville przedstawia straszny obraz. Wszystkie budynki, leżące przy tej dotąd najpiękniejszej ulicy, są zniszczone. Widać tylko kupy gruzów, z których się unosi dym. Z urzędu pocztowego zostały tylko zewnętrzne mury; toż samo z budynku banku Inkermans, jakoteż z obu hoteli: Imperial i Metropol.

Przegląd pospolitaków z lat 1897 do 1866.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 maja.

W myśl punktu VIII obwieszczenia powołującego »O« z dnia 18 kwietnia br., są od obowiązku jawienia się przy przeglądzie zwolnieni ci, którzy jeszcze obecnie są ważnie zwolnieni od obowiązku służby w pospolitem ruszeniu. Dla usunięcia wątpliwości, jakie wyłoniły się co do rozmiaru tego wyjątkowego postanowienia, ministerstwo obrony kraj. podaje do ogólnej wiadomości, co następuje:

Jako »jeszcze teraz ważnie zwolnionych« w myśl powyższego postanowienia uważa się tylko tych, którzy, gdyby nie byli zwolnieni, bezpośrednio byliby obowiązani do orężnej służby w pospolitem ruszeniu, dlatego na wypadek wygaśnięcia zwolnienia natychmiast mieliby się zgłosić do orężnej służby w pospolitem ruszeniu; to znaczy 1) ci, którzy już przy poprzednim przeglądzie uznani zostali za »zdolnych do orężnej służby w pospolitem ruszeniu«, 2) którzy w swoim czasie po ukończonej obowiązkowej służbie przeniesioni zostali z wspólnej armii, z marynarki wojennej, obrony kraj., czy też żandarmeryi, do pospolitego ruszenia.

Tak więc do wyjątków z góry nie są zaliczeni, a więc bezwarunkowo do jawienia się przy przeglądzie obowiązani są ci, którzy bez względu na dotyczącą ich uchwałę komisyi przeglądowej »do służby orężnej w posp. ruszeniu niezdolni«, otrzymali zwolnienie od służby w posp. ruszeniu albo wogóle zwolnieni zostali tylko od służby w posp. ruszeniu bez broni w ręku, względnie zwolnieni zostali jako obowiązani do posp. ruszenia z przydzieleniem do dotyczącej służby. Ale także co do tych obu wymienionych grup, które wchodzą w rachubę dla wyjątkowego obowiązku jawienia się przy przeglądzie, zauważyć należy:

Z pospolitaków wymienionych pod 1) i 2), nie są wyjęci, a więc obowiązani są do przeglądu wszyscy ci, którzy od czasu przeglądu względnie od przeniesienia ich do posp. ruszenia (w drodze superarbitrowania albo z okazyi prezentowania się przy poprzedniem zgłoszeniu się do służby) uznani zostali jako niezdolni do orężnej służby w posp. ruszeniu, — ponieważ przez to uważać się musi ich zwolnienie jako bezprzedmiotowe.

Nadto do punktu 2) zwraca się uwagę, że wszyscy ci, którzy dopiero przez rozszerzenie obowiązku służby wojskowej w posp. ruszeniu w maju r. 1915 znowu są obowiązanymi do posp. ruszenia, także jako byli »wysłużeni« dopiero na podstawie uchwały przy przeglądzie wzięci będą do orężnej służby w posp. ruszeniu, należeć więc mogą tylko do grupy wymienionej pod 1).

Dla ewentualnych ponownych wniosków co do zwolnienia obowiązanych do jawienia się przy przeglądzie pospolitaków zastosowane będą obowiązujące przepisy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 maja.

Nowe rozporządzenia ministeryalne.

Wiedeń. Dziennik ustaw państwowych i „Wiener Zeitung“ ogłaszają dwa rozporządzenia ministeryalne z częściową zmianą rozporządzenia z dnia 18 grudnia 1915 w sprawie uregulowania handlu produktami olei mineralnych, benzolu, olei terowych, względnie w sprawie cen maksymalnych dla niektórych produktów olei mineralnych.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministeryalne, rozszerzające na dalsze kategorye długów postanowienia ministeryalnego rozporządzenia z 24 lipca 1915 w sprawie przeprowadzenia wypłat przez pocztowe kasy oszczędności, procentów imiennych winkulowanych obligacyi wolnej od podatku 5½ % austr. pożyczki wojennej, z roku 1914 i 1915.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

Budapeszt. Rokowania ministrów austryackich i węgierskich przy udziale referentów trwały do godz. 9 wieczora i dzisiaj przed południem będą kontynuowane. Dziś przed południem odbędą austryaccy ministrowie narady w hotelu „Królowa Anglii“. W południe wydaje premier hr. Tisza na ich cześć śniadanie.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Czman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Za duszę ś. p.
Wilhelma Seidla
prezydenta sądu krajowego
odprawione zostaną
dnia 5 maja o godzinie 8½ rano w kościele OO. Kapucynów
Msze święte żałobne
na które w ciężkim żalu pogrążona żona z dziećmi Krewnych, Kolegów i Znajomych ś. p. Zmarłego zapraszają.

Podziękowanie.

Szanownemu Fizykowi w Mielcu, **drowi Wilhelmowi Kropaczkowi,** oraz Szanownej Pani Doktorowej **Justynie Kropaczkowej** składamy podziękowanie za troskliwe zainteresowanie się naszą pracą, zajęcie się naszym losem przy niej i wygodami.

Bardzo nielicznym Probostwom, wszystkim Dworom i Nauczycielstwu ludowemu, jako też niektórym Gospodarzom w powiecie składamy podziękowanie za bardzo gościnne przyjmowanie nas.

Grupa szczepień przeciwko ospie w powiecie Mieleckim.

Kraków, 1 maja 1916 r.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.
Rządca drukarni L. K. Górski.